

Brewiarz - Episkopat, Archidiecezja, Listy, Ordo, Sprawdź Banderolę, Sprawdź Lek, Poznaj Tatry, Śpiew Ptaków:
[Brewiarz Episkopat, Archidiecezja, Listy, Ordo, Sprawdź Banderolę, Sprawdź Lek, Poznaj Tatry, Śpiew Ptaków](#)

Biblia - [Biblia](#) **Objawienia Publiczne i Prywatne** - [Objawienia Publiczne, Prywatne](#)

Dekalog - V Przykazań, II Przykazania, Dokumenty, Kodeks Prawa Kanonicznego, Katechizm, Encykliki, Media, Resime, Msza Święta, Gdzie? Kiedy? Czytania, OnLine, Brewiarz, Biblia, Radio, Telewizje, Kamery, O Mediach:
[Dekalog V Przykazań, II Przykazania, DokumentyKodeks Prawa Kanonicznego, Katechizm, Encykliki](#) [AMORIS LAETITIA](#)

Aniołowie i Święci – Spis Św, Wezwania Kościołów, Wezwania Parafii, 225 Św.Polaków, Wdowi Grosz, Czytanki: [Aniołowie i Święci Spis Świętych, Wezwania Kościołów, Parafii, 225 Świętych Polaków, Wdowi Grosz, Czytanki](#)

Ojcowie Kościoła – [Ojcowie Kościoła Patrologia 190 s., Filmy ponad 100, Katalog Nugat, Didache, Hlond, Wyszyński, Wojtyła, 18+Księży, Ks. Mach](#)

Rok Kościelny – [Rok Kościelny Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Święty Ogień, Wielkanoc, Biblia od kuchni](#)

Pielgrzymki -

[Ziemia Święta, Rzym, Fatima, Lourdes, Piekary Śl. Góra Św. Anny, Pierściec, Rychwałd, Ogrody Kapias, Góry](#)

Msza Święta – [Msza Święta Kamery Internetowe Telewizja Gdzie i Kiedy Msza w kościele w Polsce i na świecie Savovir-vivre, Czytania 6 Święt w Polsce Trydencka](#)

Media -

[Media Resime - Msza Święta Gdzie Kiedy Czytania OnLine Brewiarz Biblia Radio Telewizje Kamery O Mediach.](#)

Życie - STWORZENIE ŚWIATA. Co to znaczy być kobietą lub mężczyzną? Bytom operują maleńkie dzieci w łonie matki, Marsz dla Życia i Rodziny. Organizacje niosą pomoc. Dzieci wojny. Ebola. Skazani na Sachalin, do piekła Ziemi. LGBT. Św. Jan Fisher i Św. Tomasz More: [Życie.pdf](#)

Nie zabijaj - Naprotechnologia, Antykoncepcja, Aborcja, In vitro, Eutanazja, Tron szatana, Pogrzeb dzieci nienarodzonych, Śmierć mózgową, Handel ludzkimi organami, Tęczowa utopia, **Syndrom poaborcyjny ojców**: [Nie zabijaj.pdf](#)

Kobieta - **Kobieta w Biblii**. Aforyzmy. Uczone, laureatki. Zjawisko Matyldy. Kultura i nauka, Sport, MADKA. Matka. **Świadome macierzyństwo**. Dziecko na sprzedaż. Handel kobietami.: [Kobieta.pdf](#)

CZYTAJ: [Ojczyzna](#)

[Żołnierze Wyklęci, Aborcja, Papież w Iraku.pdf](#)

[Rok Rodziny, Konkurs, Niedziela, Św. Józef, Pogoda](#)

[Siostra Keller Bóg także dał nam komputer, Bp Paprocki z USA o wykluczeniu z przyjmowania](#)

[Komunii popierających aborcję, satanizm, Tron szatana, Św. Józef, Ostre kazanie, JP II](#)

[Wiadomości Kurtyny Wielkopostne w Orawce, Egipt buduje nowa stolicę, Droga Krzyżowa, Św.](#)

[Rita, Rok 2021 Rokiem Cypriana Kamila Norwida, Św. Dyzma, 5-latka skazana na śmierć](#)



„O dzieci Boże, dosyc łez!” – blisko 150 osób w wirtualnej scholi na Wielkanoc

139 śpiewających i 9 instrumentalistów połączyło swoje muzyczne siły. Dominikańska schola z warszawskiego Służewa nagrała pieśń "O dzieci Boże, dosyc łez" w opracowaniu Pawła Bębenka.

„Chociaż z powodu pandemii w tym roku nie odbywały się próby scholi i orkiestry, a podczas liturgii Triduum nie mogliśmy w pełni korzystać z posługi osób, które zwykle pomagają nam wspólnie modlić się w tym czasie – nasi drodzy śpiewacy i instrumentalści nie zapomnieli o nas i zdalnie, indywidualnie nagrali przepiękne wykonanie pieśni O filii et filiae – O dzieci Boże” – napisali dominikanie na swoim kanale na YouTube.

Nagranie dotarło do nich w poranek wielkanocny, jako znak jedności scholi z parafią i ojcami dominikanami. Ze względu na epidemię śpiewający nie mogli tak licznie, jak co roku, wziąć udział w scholi na Triduum Paschalne. „Jesteśmy bardzo wzruszeni! Pomimo fizycznego dystansu i ograniczeń w kontaktach – jesteśmy razem! Dziękujemy! Wszystkim, którzy na co dzień posługują śpiewem i muzyką (i nie tylko!) w naszym kościele – serdeczne podziękowania, ukłony i ogromna wdzięczność! Niech Pan Jezus hojnie Was w te Święta błogosławi!” – napisali ojcowie ze Służewa.

To już kolejne nagranie wirtualnej scholi ze Służewa. W ubiegłym roku zaśpiewali utwór „Zwycięzca śmierci”. <https://stacja7.pl/plukanie-sieci/o-dzieci-boze-dosyc-lez-blisko-150-osob-w-wirtualnej-scholi-na-wielkanoc/> (W języku migowym: <https://youtu.be/Blw37IoyjGE>

„O dzieci Boże, dosyc łez!” Video: <https://youtu.be/pB9xVkd1Gak>

„Zwycięzca śmierci” Video: https://youtu.be/QHhNZPvk_z8

Biskup Mering w wielkanocnych życzeniach pisze o "chorej ideologii" i "agresywnej mniejszości"

"Pytamy trwożnie: dokąd idziesz świecie, Europo, Polsko?!" - napisał w wielkanocnych życzeniach biskup włocławski Wiesław Mering. W najważniejsze dla katolików święto w życzeniach ostrzegał przed "chorą ideologią".



"Życzę Wam, Drodzy Diecezjanie, byście przytuleni do Zmartwychwstałego mężnie trwali przy dobru i odważnie przeciwstawiali się złu!" - zaczął życzenia hierarcha.

Dalej - jak czytamy na stronie diecezji - bp Mering "nakreślił kontekst, w jakim przeżywane są tegoroczne święta":

Opustoszały nasze świątynie, spotykamy się z atakami na nasze świętości, życie społeczne zostało wypełnione wulgarnością. Boga usiłują wyprowadzić z życia osobistego, rodzinnego i narodowego. Kłamstwa i bluźnierstwa, chora ideologia, wyznawana przez agresywną mniejszość, rości sobie pretensje do zawładnięcia kulturą i poglądami większości! Przygnębia nas ta sytuacja. Pytamy trwożnie: dokąd idziesz świecie, Europo, Polsko?! Dotknięci mocami zła uwierzyliśmy, że nic nie możemy zrobić, że dobro i prawda przegrały! Dalej duchowny pisze, że o Chrystusie "też myślano, że został zwyciężony, pokonany przez Złego! Jakież to były złudzenia!". To - stwierdza - ma dawać katolikom nadzieję. "Śpiewamy w popularnej pieśni, że Chrystus jest zwycięzcą śmierci, piekła i szatana!" - napisał. Zaapelował, by katolicy nie wierzyli "rozmaitym prorokom usiłującym rozmyć naszą chrześcijańską tożsamość".

Dwa lata temu bp Mering wyrażał "wdzięczność za wszystko, co robi i robił dla Polski" wobec Jarosława Kaczyńskiego po tym jak ten wygłosił we Włocławku wykład m.in. o "importowaniu do Polski" ruchu LGBT. <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,26949904,biskup-mering-w-wielkanocnych-zyczeniach-pisze-o-chorej-ideologii.html>

Andrea Bocelli: lekarze doradzali jego matce aborcję. Edi Bocelli zdecydowała jednak, że urodzi syna



<https://youtu.be/huTUOek4LgU>

W Niedzielę Zmartwychwstania widzowie Telewizji Polskiej mogli zobaczyć wielkanocny koncert światowej sławy włoskiego tenora oraz kompozytora Andrei Bocellego i jego syna Matteo. Wcześniej tenor udzielił wywiadu, w którym opowiedział m.in. o tym, jakie znaczenie ma Wielkanoc dla katolików.

>>> [Bocelli nagrał album inspirowany trzema cnotami chrześcijańskimi](#)

– Wielkanoc to dla nas katolików chyba najważniejsze święto. Szczególnie w czasie, kiedy stanowi symbol nadziei. Podobnie jak w zeszłym roku, to właśnie symbol nadziei, którą niesie za sobą zmartwychwstanie – opowiedział tenor w „Gościu Wiadomości”. Rozmowę z nim, po włosku, prowadziła Danuta Holecka. Artysta opowiedział też o tym, że mógł się nie urodzić. Jego matka trafiła do szpitala z zapaleniem wyrostka robaczkowego. Medycy musieli zastosować okłady z lodu. Wyniki badań Edi Bocelli wskazywały wtedy na to, że jej syn urodzi się z niepełnosprawnością. Dlatego lekarze doradzali kobiecie aborcję. Matka przyszłego tenora nie zgodziła się. Zdecydowała, że urodzi syna. I tak, 22 września 1958 r. we włoskim Lajatico na świat przyszedł zdrowy chłopczyk – **Andrea Bocelli**. Dziś to jeden z najbardziej znanych muzyków na świecie.

Razem z synem

Podczas wielkanocnego koncertu artysta zaprezentował m.in. utwory ze swojej najnowszej płyty „Believe”. Utwory zaprezentowane w koncercie „Cud życia” niosą przesłanie miłości i nadziei, nawiązują też do najważniejszych wartości, jakimi są wiara, rodzina oraz ludzkie życie. Nie zabrakło też utworów, dzięki którym Bocelli zdobył sławę międzynarodową, takich jak: „Time To Say Goodbye”, czy „Perfect Symphony”, którą wykonał wspólnie z synem Matteo. Podobnie jak „Fall on me”. Matteo Bocelli zaśpiewał też utwór „Sogno”. Bocelli wystąpił wspólnie z Orkiestrą Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz zespołem wokalnym Warszawskiej Opery Kameralnej, pod batutą Carla Berniniego. Zapis koncertu można znaleźć [tutaj](#). Warto przypomnieć, że rok temu, w czasie pierwszej wielkanocnej pandemii, Andrea Bocelli wystąpił samotnie w mediolańskiej katedrze. <https://misvine.pl/przerwa-artykul/andrea-bocelli-lekarze-doradzali-jego-matce-aborcje-edi-bocelli-zdecydowala-jednak-ze-urodzi-syna/>



Download from
Dreamstime.com
The material comes from the following sources:
szaszka
Ardy Pajon / Dreamstime.com



nac



"Nie przytulajcie się w Święta!". "wszystkich nas czekają Święta z dala od rodziny".

Pomyśl: a gdzie jest miłość? "Nie ma jednej odpowiedzi. Miłość to znaczy pojechać do rodziców, albo miłość to znaczy nie pojechać do rodziców.

Pomyśl: jakimi kryteriami się posłużyć, żeby podjąć własną decyzję".



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-D-897

Trzy rady na trzy "wirusy":

I. Pierwsza z nich dotyczy tego, czy potrafimy przejść od reakcji do refleksji. Chodzi o to, by podejść z dystansem do swoich emocji - np. gniewu, lęku czy rozpacz - i przyjrzeć się im z refleksją.

Wchodząc w fazę refleksyjną, dajemy sobie szansę na to, że nas reakcja nie zniszczy. Warto choćby umieć odróżniać swój strach od lęku. Strach pomaga uważać na konkretne niebezpieczeństwa i ich unikać. Lęk zaś to stan bliżej nieokreślonego dyskomfortu, niepokoju. Być może trudno nawet określić, jakie jest jego źródło. W wypadku strachu można wypracować postępowanie, które ochroni przed niebezpieczeństwem. Jeśli ktoś jest przestraszony, to zakłada maskę i zasłania usta i nos. A jeśli jest w lęku, nie dba o to, co się dzieje z dystansem społecznym, tylko będzie się zachowywał zuchwale, aby temu lękowi zaprzeczyć.

II. Drugim ważnym elementem radzenia sobie z trzema pandemiami jest poczucie sprawczości. Chodzi o to, by znaleźć np. jakieś działanie, które da nam poczucie, że dzięki nam przybyło dobra. To podejście jest potrzebne, by nie poddać się bezradności. Poczucie sprawczości jest jednym z ważniejszych predyktorów zdrowia.

III. Trzecia ważna w czasie pandemii kwestia dotyczy zaś dbałości o sieci społeczne. Sieć społeczna również jest ważnym predyktorem zdrowia. Jak ważne jest dbanie o kontakty z innymi i to, by być wśród innych, żeby mieć wsparcie i dawać je innym. <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C87063%2Ctry-rady-prof-de-barbaro-jak-przetrywac-trzy-pandemie.html>

[de-barbaro-jak-przetrywac-trzy-pandemie.html](https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C87063%2Ctry-rady-prof-de-barbaro-jak-przetrywac-trzy-pandemie.html)

Wyniszcza mózg i pogarsza pamięć. Wielu z nas popełnia ten błąd. Oto 4 złe nawyki. Unikaj tego:

1. Rezygnacja ze śniadania:

Powszechnie wiadomo, że śniadanie to najważniejsze danie dnia. Poranny posiłek daje nam energię do pracy i nauki na kolejne godziny. Jeśli z niego zrezygnujemy, tempo przemiany materii spadnie, a zatem będziemy narażeni na przytycie. Ponadto w ciągu dnia chętniej sięgniemy po tłuste i kaloryczne potrawy. Zjemy też więcej, ponieważ po pominięciu śniadania zmienia się reakcja mózgu na wysokokaloryczne produkty (dowiedli tego badacze z Imperial College London). Powoduje to zwiększoną aktywność kory około oczodołowej, która odpowiada za postrzeganie „uroku jedzenia”. Rezygnowanie ze śniadania ma też niekorzystny wpływ na funkcjonowanie mózgu. Jak wynika z badań japońskich naukowców, w przypadku osób, które pomijają pierwszy posiłek, ryzyko wystąpienia krwotoku w tym organie jest o 36 proc. wyższe w porównaniu z tymi, które jedzą śniadania. To wynik tego, że bez glukozy mózg nie może pracować prawidłowo. Ponadto będziemy mieć trudności ze zrozumieniem nowych informacji i z ich zapamiętaniem.

2. Telefon obok poduszki w trakcie snu:

Nierzadko jeszcze w łóżku śledzimy media społecznościowe i szukamy informacji w internecie. To zły nawyk, ponieważ światło ekranu pobudza komórki siatkówki, informując organizm, że jest dzień, a tym samym zaburzając jego rytm. Następnie odkładamy telefon na pobliską szafkę nocną lub, co gorsza, kładziemy go obok poduszki, na której spoczywa nasza głowa. To błąd! Pole magnetyczne telefonu emituje promieniowanie, które jest bardzo szkodliwe dla organizmu (wpływa na czynność bioelektryczną mózgu). Wyniki badań szwedzkich naukowców dowodzą, że promieniowanie telefonu komórkowego nie tylko wywołuje dolegliwości bólowe głowy i pogarsza samopoczucie. Może też powodować raka mózgu. Żeby zminimalizować ryzyko rozwoju choroby nowotworowej, najlepiej ograniczyć korzystanie z tego urządzenia. Jeśli to trudne bądź niemożliwe, pamiętajmy, chociaż o tym, by na czas snu odkładać go jak najdalej od siebie, nawet jeśli używamy telefonu jako budzika.

3. Jedzenie zbyt dużych ilości pokarmów:

Jeżeli przejadamy się lub podjadamy pomiędzy głównymi posiłkami dnia, jest to prosta droga do tego, by przybrać na wadze. Tym samym rośnie ryzyko nadwagi i otyłości - choroby cywilizacyjnej. Bardzo często osoby, które jedzą zbyt dużo, wybierają dania pozbawione wartości odżywczych, np. fast foody.

Niedobór składników odżywczych sprawia, że nieustannie odczuwamy głód, ponieważ organizm domaga się jego uzupełnienia. Jaki ma to związek z pracą mózgu? Bezwartościowe pokarmy zmniejszają jego wydajność. Co więcej, mogą powodować otępienie. Ponadto, jeśli często na naszym talerzu goszczą słodkości, zwiększamy niebezpieczeństwo rozwoju choroby Alzheimera. Produkty te są bogate w cukier, który ma zły wpływ na nasz organizm. W szczególności oddziałuje on niekorzystnie na centralny układ nerwowy.

4. Niewystarczająca liczba godzin snu:

Sen jest niezbędny do zachowania zdrowia zarówno dzieci, jak i osób dorosłych. Znaczenie ma liczba godzin, które poświęcamy na wieczorny wypoczynek (większość dorosłych potrzebuje ponad 7 godzin snu na dobę), jak również jego regularność. W jego trakcie mózg wykonuje kilka czynności: przywraca połączenia między komórkami nerwowymi, porządkuje nowe informacje, łączy je ze wspomnieniami. Niedobór snu prowadzi do podniesienia ryzyka rozwoju choroby neurodegeneracyjnej (zniszczeniu ulegają komórki nerwowe w mózgu). Ponadto pojawiają się zmiany w pamięci. Jak twierdzi dr Kimberly Fenn z Michigan State University, już jedna nieprzespana noc może

falszować wspomnienia. Jeśli śpimy krótko, mamy też problemy z koncentracją uwagi i pamięcią, podejmujemy nieracjonalne decyzje. Osłabieniu ulegają funkcje poznawcze. Wówczas trudno o intelektualną stymulację mózgu. Efekt? Spadek jego wydajności i neuroplastyczności, czyli zdolności tego organu do kreatywnego myślenia i nawiązywania nowych połączeń między nerwami. <https://www.o2.pl/zdrowie/wyniszcza-mozg-i-pogarsza-pamiec-wielu-z-nas-popelnia-ten-blad-6604211662333569a>

Depresja u mężczyzn: <https://www.msn.com/pl-pl/zdrowie/nasze-zdrowie/depresja-u-m%4%99%c5%bcczyn-bywa-lekcewa%c5%bcona-iakie-s%c4%85-jej-objawy-i-jak-i%c4%85-rozpozna%c4%87/ar-BB1cBJBc?li=BBr5RWL&ocid=iehp>

Objawy depresji u mężczyzn różnią się od oznak zaburzeń nastroju u kobiet. Mężczyzna tłumia emocje i rzadziej przyznaje się do tego, że coś go trapi. Sprawdź, jak rozpoznać pierwsze oznaki męskiej depresji i jak ją leczyć. [Depresja](#) u mężczyzn (a także u kobiet) to poważne schorzenie. Niestety często jej objawy bywają lekceważone. Męska depresja często jest trudniejsza do rozpoznania niż jej kobiecy odpowiednik. Panowie rzadziej przyznają się do choroby. Mogą się wstydić tego, że brak im motywacji i energii do działania. Im wcześniej zdiagnozuje się depresję, tym lepiej, ponieważ można wdrożyć skuteczne leczenie. Zobacz, jakie są pierwsze oznaki depresji i sprawdź, w jaki sposób zacząć ją leczyć. **Zobacz także:** [Depresja u młodzieży. Poznajmy dwa typy osobowości Często wypowiadasz te słowa? To mogą być pierwsze symptomy depresji](#)

Depresja u mężczyzn – pierwsze oznaki. Jak rozpoznać depresję u mężczyzny? Diagnoza męskiej depresji to trudne zadanie. Mężczyźni rzadziej skarżą się na gorszy nastrój. Nie chcą się przyznać do słabości w obawie, że zostaną uznani za niemęskich. Panowie rzadziej sięgają też po pomoc. Trudno im przyznać się przed sobą, a co dopiero przed lekarzem, że są chorzy. Objawy depresji u mężczyzn są nieco inne niż w przypadku kobiet. Warto je poznać, żeby móc porozmawiać z partnerem czy mężem o tym, co go trapi i umówić go do specjalisty. **Pierwsze objawy depresji u mężczyzn to często:**

- zmęczenie,
- wybuchy agresji,
- smutek,
- tłumienie emocji,
- [problemy ze snem](#),
- objadanie się,
- ból głowy,
- ból mięśni.

Ks. Piotr Pawlukiewicz: Nie daj się depresji, czyli jak wyprzedzić smutek?.: <https://youtu.be/E62XqWXBQJw>
Depresja w życiu: <https://youtu.be/NjrCJAdyAi8>

Zobacz także: [9 najczęstszych objawów depresji u dzieci. Psychologowie przestrzegają](#)

Objawy depresji u mężczyzn – jak wygląda męska depresja? Czym objawia się depresja u mężczyzn? Panowie rzadko rozmawiają o uczuciach, nie potrafią się nimi dzielić. Przyzwyczajeni są tłumić emocje. Bardzo trudno przyznać im się do własnych problemów i sięgnąć po pomoc. Dlatego nie powiedzą wprost, że coś ich trapi. Mężczyzna z depresją ma problem z zasypianiem lub spać zbyt długo. Na ogół towarzyski – może unikać kontaktów i spotkań poza domem. Często gołym okiem da się zauważyć jego obniżony nastrój i drażliwość. O objawach depresji u mężczyzn może świadczyć także nadużywanie alkoholu czy narkotyków. Chory próbuje w ten sposób poradzić sobie z gorszym nastrojem, a w efekcie tylko go potęguje. Inną oznaką męskiej depresji jest uzależnienie od internetu czy cyberseksu. **Objawy depresji u mężczyzn to:**

- problemy z pamięcią,
- napięcie,
- niepokój,
- brak apetytu,
- niemożność odczuwania przyjemności,
- niechęć do podejmowania aktywności seksualnej,
- uzależnienia,
- niezdecydowanie,
- myśli samobójcze.

Depresja, przyczyny depresji. Grzech. Kazanie ks. Marian Rajchel: <https://youtu.be/GW6LWJDKAuY>

Oznaki depresji u mężczyzn mogą przyjmować również postać chorób somatycznych. Długotrwałe tłumienie emocji może skutkować chorobami układu sercowo-naczyniowego, pokarmowego, dolegliwościami bólowymi czy brakiem odporności. **Zobacz także:** [Samobójstwo: jak się zachować, gdy bliska osoba chce popełnić samobójstwo?](#)

Przyczyny depresji u mężczyzn. Co powoduje męską depresję? Bardzo często przyczyną depresji u mężczyzn są niepowodzenia w sferze zawodowej. **W grę wchodzi:**

- zmęczenie i przeciążenie pracą,
- brak możliwości wzięcia urlopu,
- nagła utrata pracy,
- degradacja na niższe stanowisko,
- brak awansu,
- [wypalenie zawodowe](#).

Kazanie o. Krzysztofa Pałysa OP:
<https://youtu.be/5ziqIXltv0U>

Innym powodem depresji u mężczyzn są nierozwiązane konflikty w związku małżeńskim lub partnerskim, rozstanie, ciężka choroba, śmierć bliskiej osoby czy [kryzys wieku średniego](#). Mężczyźni próbują walczyć z depresją, sięgając po alkohol, narkotyki, środki uspokajające lub nasenne, gry komputerowe czy hazard – wszystko to, co choć na chwilę wyciągnie ich z "dołka". Niestety, podjęte próby nie skutkują, ponieważ depresja to choroba i należy ją odpowiednio leczyć. **Zobacz także:** [Wypadanie włosów u mężczyzn - jaka jest tego przyczyna?](#) Jak leczyć depresję u mężczyzn? Depresja u mężczyzn jak każda inna choroba wymaga leczenia. Chory powinien zaakceptować fakt, że ma problem i sięgnąć po pomoc lekarza lub terapeuty. Najpierw warto wybrać się do psychoterapeuty, który pomoże za pomocą rozmowy odkryć, co kryje się za przykrymi objawami męskiej depresji. Czasem taka metoda nie wystarczy i w leczeniu depresji trzeba zastosować leki. Psychiatra zazwyczaj przepisuje tzw. [antydepresanty](#), leki psychotropowe, dostępne tylko na receptę. W leczeniu depresji bardzo ważna jest pomoc bliskich, dlatego warto rozmawiać z partnerem, zasugerować mu odwiedzenie odpowiedniego specjalisty, a podczas terapii okazać wsparcie. Uwaga! Powyższa porada nie może zastąpić wizyty u specjalisty. Pamiętaj, że w przypadku jakichkolwiek problemów ze zdrowiem należy skonsultować się z lekarzem. **Zobacz także:** [Uważność i medytacja mogą pogłębić depresję i niepokój](#) [Antydepresanty, alkohol, L4. Tak Polacy „radzą” sobie z pandemią](#)

Czym się różni psychoza od nerwicy? Objawy i

leczenie zaburzeń psychotycznych?

Psychoza to zaburzenie psychiczne charakteryzujące się utratą kontaktu z rzeczywistością. Chory na nerwicę boi się, ale pozostaje krytyczny wobec swoich objawów. Osoba z psychozą nie odróżnia tego co realne od wytworów jej wyobraźni. Zobacz, jakie są rodzaje psychoz i jak wygląda ich leczenie. Psychoza to zaburzenie psychiczne, w którym upośledzony jest odbiór rzeczywistości. Osoba z psychozą nie potrafi odróżnić rzeczywistości od fikcji. Ma [urojenia](#) i [halucynacje](#). Wierzy w rzeczy, które inni postrzegają jako dziwne i nierealne.

Chory z zaburzeniami psychotycznymi stanowi zagrożenie dla samego siebie oraz swoich bliskich i może popełnić samobójstwo, dlatego ważne jest szybkie wdrożenie leczenia. Najczęściej diagnozowaną formą psychozy jest schizofrenia. Na psychozę zapadają najczęściej osoby młode. Płeć nie ma znaczenia. Psychoza dotyka mężczyzn między 15. a 30. rokiem życia i kobiet między 15. a 35. rokiem życia. Szacuje się, że od 4 do 5 proc. młodych ludzi w którymś momencie życia przechodzi epizod psychotyczny. Większość z nich jest całkowicie uleczana. **Zobacz także:** [Osobowość histrioniczna jest uzależniona od bycia w centrum uwagi. Czym jeszcze objawia się to zaburzenie?](#)

[Osobowość paranoiczna – kiedy cały świat jest przeciwko tobie! Co czuje paranoik?](#) **Psychoza – objawy:** Rozpoznanie psychozy nie jest rzeczą łatwą. Warto jednak zdać sobie sprawę z jej objawów. Jeżeli ktoś ma więcej niż jeden z tych symptomów, warto zaobserwować jego zachowanie i z nim porozmawiać, żeby ewentualnie udzielić takiemu człowiekowi pomocy. **Najczęstsze objawy psychozy to:**

- halucynacje - chory słyszy głosy, widzi rzeczy, czuje dotyk oraz zapachy, które nie istnieją,
- urojenia - osoba z psychozą może wierzyć w to, że jest śledzona lub wyobrażać sobie, że inni mogą czytać w jej myślach,
- dziwne, ekscentryczne zachowanie,
- napady lęku,
- apatia, spowolnienie ruchowe lub pobudzenie,
- problem z utrzymywaniem i nawiązywaniem bliskich kontaktów,
- alienacja, izolowanie się,
- wypowiedzanie się w niezrozumiały sposób (krótko i zdawkowo - nieadekwatnie do sytuacji),
- odcięcie emocji (poczucie pustki uczuciowej),
- mimika i gestykulacja mogą być ograniczone lub nieadekwatne.

Zobacz także: [Samobójstwo: jak się zachować, gdy bliska osoba chce popełnić samobójstwo?](#)

Psychoza – rodzaje. Wyróżniamy następujące psychozy:

- [schizofrenia](#),
- zaburzenia schizoafektywne,
- psychozy reaktywne,
- psychozy egzogenne,
- psychoza maniakalno-depresyjna ([choroba afektywna dwubiegunowa](#)).

Psychoza a nerwica. Psychoza i [nerwica](#) mogą mieć podobne objawy, przez co często są mylone. W rzeczywistości jednak znacznie się od siebie różnią i wymagają innych metod leczenia.

Osoba chorująca na psychozę w przeciwieństwie do chorego na nerwicę nie wie, co jest realne, a co jest wytworem jej wyobraźni. Utrata kontaktu z rzeczywistością jest głównym kryterium odróżniającym zaburzenie psychotyczne od nerwicy. Neurotyk pozostaje krytyczny wobec swoich objawów, chory z psychozą uznaje swoje symptomy za prawdziwe. **Zobacz także:** [Schizofrenia u partnera: niewielu jest w stanie to zaakceptować](#)

Psychoza – przyczyny: Dokładna przyczyna psychoz nie jest znana, ale specjaliści zwracają uwagę na zaburzenia neuroprzekaźników (dopaminy i serotoniny). Psychozy może powodować także nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych oraz choroby somatyczne (nerek, wątroby, tarczycy, mózgu).

W przypadku schizofrenii lub zaburzeń schizotypowych najbardziej prawdopodobna wydaje się teoria o wpływie czynników genetycznych, psychologicznych oraz środowiskowych. **Psychoza – leczenie:** W przypadku psychoz obecnie dostępne leczenie jest bardzo skuteczne. Stosuje się leki przeciwpsychotyczne, które hamują powstawanie omamów i urojeń. Ważne jest, aby diagnozę postawić szybko. Wtedy możliwe jest całkowite wyleczenie psychozy. W leczeniu psychoz stosuje się także psychoterapię kognitywno-behawioralną oraz różnego rodzaju grupy wsparcia. Uwaga! Powyższa porada nie może zastąpić wizyty u specjalisty. Pamiętaj, że w przypadku jakichkolwiek problemów ze zdrowiem należy skonsultować się z lekarzem. **Zobacz także:** [Osobowość zależna nie potrafi być samodzielna. Jakie są przyczyny tego zaburzenia?](#) [Piroman zawsze podpała świadomie. Jakie są przyczyny piromanii?](#)

- [alzheimer](#)
- [choroby psychiczne](#)
- [schizofrenia](#)
- [zdrowie](#)
- [Zdrowie.pdf](#)
- [Życie.pdf](#)
- [S. O. S..pdf](#)
- [Nie zabijaj.pdf](#)
- [Troska o ludzi starszych.pdf](#)



Szlachetne
zdrowie, Nikt
się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się
zepsujesz.



Choroba Alzheimera jest nieuleczalna i prowadzi do śmierci. Są trzy etapy:

I. chory gubi różne rzeczy, zapomina, gdzie je odłożył, nie pamięta, co robił przed chwilą, ale ze szczegółami opowiada o dzieciństwie, nie potrafi przyswoić sobie nowej wiedzy, nie wie, gdzie się znajduje, trwa zwykle od dwóch do pięciu lat.

II. najdłuższy, trwa od dwóch do 12 lat, pamięć i możliwości poznawcze jeszcze się pogarszają. Chory przestaje czytać, nie pamięta imion najbliższych, nie ma ochoty się ubierać czy myć, coraz mniej mówi. Dochodzi do tego podejrzliwość w stosunku do bliskich, czasami nawet agresja, chory ma omamy i urojenia, z powodu zaburzeń równowagi zdarzają się upadki.

III. ostatni etap choroby (od roku do trzech lat) to niemożność wykonywania prostych czynności, nierozumienie mowy, aż w końcu niezdolność do jedzenia i załatwiania się, brak jakiegokolwiek kojarzenia, kłopoty z połykaniem; chory nawet nie może się przewrócić na bok – nie rozumie, jak to zrobić. <https://www.tygodnikprzeglad.pl/alzheimer-nowy-lek-nowa-nadzieja/>

Neuro-Care lekarze specjalizujący się w leczeniu choroby Alzheimera zajmują się kompleksową diagnostyką i leczeniem zaburzeń pamięci i otępienia. Psycholog wraz z lekarzem neurologiem omawiają wyniki badań. Lekarz prowadzący przedstawia je pacjentowi, stawia diagnozę i omawia możliwości leczenia. **Cerebrolizyna** poprawia pamięć oraz koncentrację, a także redukuje zawroty głowy.: <https://www.neuro-care.pl/poradnie-i-centra/centrum-leczenia-choroby-alzheimera> Dojazd: **1 godz. 43 min** (144 km). Siemianowice Śl., ul. Szpitalna 6.

[https://www.google.com/maps/dir/W%C5%82adys%C5%82awa+Orkana+8,+34-700+Rabka-Zdr%C3%B3j,+Polska/Neuro-Care+Clinic,+Szpitalna+6,+41-](https://www.google.com/maps/dir/W%C5%82adys%C5%82awa+Orkana+8,+34-700+Rabka-Zdr%C3%B3j,+Polska/Neuro-Care+Clinic,+Szpitalna+6,+41-100+Siemianowice+%C5%9A+C4%85skie/@49.957434,19.1803439,10z/am=t/data=14m14!4m13!1m5!1m1!1s0x47160a9eb71779dd:0x39aa81d319302a01!2m2!1d19.9500919!2d49.6114692!1m5!1m1!1s0x4716ceb58bf5687:0x6364a218c3f55119!2m2!1d19.0309251!2d50.303919!3e0)

[100+Siemianowice+%C5%9A+C4%85skie/@49.957434,19.1803439,10z/am=t/data=14m14!4m13!1m5!1m1!1s0x47160a9eb71779dd:0x39aa81d319302a01!2m2!1d19.9500919!2d49.6114692!1m5!1m1!1s0x4716ceb58bf5687:0x6364a218c3f55119!2m2!1d19.0309251!2d50.303919!3e0](https://www.google.com/maps/dir/W%C5%82adys%C5%82awa+Orkana+8,+34-700+Rabka-Zdr%C3%B3j,+Polska/Neuro-Care+Clinic,+Szpitalna+6,+41-100+Siemianowice+%C5%9A+C4%85skie/@49.957434,19.1803439,10z/am=t/data=14m14!4m13!1m5!1m1!1s0x47160a9eb71779dd:0x39aa81d319302a01!2m2!1d19.9500919!2d49.6114692!1m5!1m1!1s0x4716ceb58bf5687:0x6364a218c3f55119!2m2!1d19.0309251!2d50.303919!3e0)

Metody leczenia choroby Alzheimera: <https://www.neuro-care.pl/baza-wiedzy-i-opinie-pacjentow/metody-leczenia-choroby-alzheimera>

Centrum Dobrej Terapii Objawy neuropsychiatryczne i zaburzenia zachowania są leczone na wiele sposobów. Po pierwsze, jeśli jest to możliwe, technikami nefarmakologicznymi. Depresja i objawy depresji powinny być leczone selektywnymi inhibitorami zwrotnego wychwytu serotoniny (SSRI). Mają one również wpływ na niepokój, rozdrażnienie i inne niespecyficzne objawy, które mogą towarzyszyć depresji. Pobudzenie i zachowana agresywność mogą wymagać stosowania leków przeciwpsychotycznych. Ogólnie zalecane są „atypowe” leki antypsychotyczne w małych dawkach, z ostrożnym zwiększaniem. Postępowanie takie wymaga czasu potrzebnego do ujawnienia się działania tych leków. W leczeniu objawów takich jak lęk czy zaburzenia snu stosuje się także inne leki przeciwdepresyjne oraz leki nasenne. Z uwagi na podeszły wiek oraz obecność innych chorób oraz zażywanie innych leków, terapia za pomocą leków działających na ośrodkowy układ nerwowy powinna być prowadzona ostrożnie, przez doświadczonego specjalistę neurologa, psychiatrę lub geriatrę. ul. Miłkowskiego 7/U1 oraz 9/U3, Kraków.: <https://www.centrumdobrejterapii.pl/kontakt/>

Jedynie Zdrowie: ul. Żabiniec 66/2 Kraków (na przeciwko Biedronki), Jedynie w Polsce urządzenie biorezonansowe pozwalające w tak precyzyjny i szybki sposób zdiagnozować pacjenta.

Leczenie: wyciąg z miłorzębu japońskiego, selegilina oraz winpocetyna. Naajważniejsze są trzy rzeczy: zdrowa dieta, ruch i ćwiczenie umysłu. Specjaliści polecają dietę śródziemnomorską, ok. 40 minut aktywności fizycznej na dobę (szybki spacer, jazda na rowerze, pływanie) oraz zapamiętywanie jak największej liczby informacji – warto ciągle czegoś się uczyć, dowiadywać albo chociaż rozwiązywać krzyżówki.

Dieta:
1. Należy ograniczyć do minimum spożycie nasyconych kwasów tłuszczowych i tłuszczów trans, a także cukrów prostych i słodczy.

2. Powinno się jeść mniej mięsa i nabiału, a znacznie więcej warzyw, owoców, kasz, pełnoziarnistego pieczywa.

3. Dziennie powinno się spożywać 15 mg witaminy E, i to raczej w pożywieniu (jest w orzechach, nasionach, pełnym ziarnie, warzywach liściastych) niż w kapsułkach, a także ok. 2,4 mg witaminy B12.

4. Z preparatów multiwitaminowych lepiej wybierać te, które nie zawierają żelaza ani miedzi. Należy skonsultować to z lekarzem.

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/alzheimer-nowy-lek-nowa-nadzieja/>

- przypominaj seniorowi o szczotkowaniu zębów minimum dwa razy dziennie, rano i wieczorem, najlepiej o stałych porach, np. od razu po śniadaniu i po kolacji - osoby z otępieniem lubią systematyczność,
- asystuj seniorowi przy myciu zębów,
- pomagaj mu nałożyć pastę,
- po każdym posiłku namawiaj go do płukania jamy ustnej wodą,
- zwróć uwagę, aby z taką samą starannością jak przednie senior mył tylne zęby,
- jeśli uda ci się namówić seniora na używanie szczoteczki elektrycznej – tym lepiej. Jest szansa, że umyje zęby dokładniej. Wybierz nakładkę z okrągłą główką, ponieważ ich kształt pozwala w pełni objąć całą powierzchnię zęba i łatwiej dociera do przestrzeni międzyzębowych,
- pamiętaj, że szczoteczkę oraz końcówki szczoteczek elektrycznych należy wymieniać co 2-3 miesiące, a także po każdej infekcji gardła, przeziębieniu, grypie czy infekcji jamy ustnej,
- znajdź dentystę przyjaźnie nastawionego do chorych z otępieniem i zadbaj o regularne, wizyty.

- Niezwykle trudno ustalić przyczynę tej choroby. Jej poznanie utrudnia fakt, że chorują na nią tylko ludzie. Mniej więcej 0,5% przypadków jest uwarunkowanych genetycznie – to ci chorzy, u których występuje zbieżność genów E4-E4. Natomiast aż 99,5% stanowią tzw. przypadki sporadyczne, w których geny odgrywają pewną rolę, ale nie wiadomo jaką. Na alzheimera choruje 15-21 mln ludzi na świecie, w Polsce jest ok. 250-350 tys. chorych, w 2050 r. liczba osób z alzheimerelem w naszym kraju ma przekroczyć 1 mln.

Do tej pory leczono tylko objawy choroby, ale nie likwidowano przyczyny.

Dopiero teraz naukowcy odkryli, jak to zrobić. Jest więc światełko w tunelu. Mamy w końcu lek na alzheimera? Myślę o solanezumabie i gantenerumabie. W tej chwili jesteśmy w absolutnie przełomowym okresie, ponieważ mamy już próby przyczynowego leczenia choroby Alzheimera. Leki, które pani wymieniła, działają na zasadzie przeciwciała przeciwko beta-amyloidowi. Alzheimer i Demencja: <https://malwina->

[aisha.care/dom-to-uczucie-cykl-warsztatow-on-line?gclid=CjwKCAjwZuDBhBTEiwAXNoRCEf0TeiCncF6mpqPBgeQ_CFCvYnHqU-X7Vz9BctmWKJIdz9XyV9lhoCricQAvD_BwE](https://malwina-aisha.care/dom-to-uczucie-cykl-warsztatow-on-line?gclid=CjwKCAjwZuDBhBTEiwAXNoRCEf0TeiCncF6mpqPBgeQ_CFCvYnHqU-X7Vz9BctmWKJIdz9XyV9lhoCricQAvD_BwE)

- https://drsulik.pl/stymulacja-tms?gclid=CjwKCAjwZuDBhBTEiwAXNoRBN7q-DiOCU6Lka08DUJXnXpwaiCCMD2z7OPKdMmjIdgpnSKUhfpxoCU6AQAvD_BwE



Lek na alzheimera. Na niego trzeba poczekać, ale nie z opieką nad chorym

Schizofrenia U stomatologa zdiagnozujesz demencję!

- [Leczenie zaburzeń psychicznych a palenie tytoniu – co pacjent powinien wiedzieć?](#)
- [Hiponatremia – rzadkie powikłanie leczenia psychotropowego, o którym należy pamiętać](#)
- [Schizofrenia i choroba afektywna dwubiegunowa – hiperprolaktynemia w przebiegu farmakoterapii](#)
- [Schizofrenia – znaczenie psychoterapii i oddziaływań psychospołecznych](#)
- [Schizofrenia – coraz mniej tajemnicza choroba](#)
- [Choroba dwubiegunowa, depresja, schizofrenia a zespół metaboliczny](#)
- [Leczenie schizofrenii – co pacjent powinien wiedzieć o farmakoterapii?](#)
- [Schizofrenia – jak leczyć skuteczniej](#)

Tagi: [depresja](#), [zaburzenia pamięci](#), [neuropsycholog](#), [choroba Parkinsona](#), [demencja](#), [drżenie](#), [zaburzenia funkcji poznawczych](#)

DIETA W CHOROBY PARKINSONA

Podstawą leczenia choroby Parkinsona jest zażywanie leków, które mają zwiększyć stężenie dopaminy brakującej w mózgu. Nie należy jednak zapominać o diecie, która z kilku powodów ma bardzo istotne znaczenie u osób cierpiących na chorobę Parkinsona. Dieta w chorobie Parkinsona –... »

CHOROBA PARKINSONA I UPADKI

Jednym z podstawowych objawów choroby Parkinsona są zaburzenia chodu oraz postawy ciała. Na te pierwsze składają się: chód drobnymi krokami z szuraniem stopami po podłożu, zmniejszenie lub zaniknięcie balansowania kończynami górnymi, nagłe zastygnięcia pojawiające się szczególnie... »

OBJAWY ZAAWANSOWANEJ CHOROBY PARKINSONA

W zaawansowanej chorobie Parkinsona oprócz typowych objawów ruchowych w postaci spowolnienia ruchowego, sztywności mięśni, drżenia i zaburzeń chodu pojawić się mogą inne objawy takie jak fluktuacje ruchowe i dyskinezy. Fluktuacje ruchowe Polegają one na skróceniu czasu działania... »

CHOROBA PARKINSONA – PRZYCZYNY I LECZENIE FARMAKOLOGICZNE

Przyczyny choroby Parkinsona Nie są one w pełni znane, ale zidentyfikowano niektóre procesy prowadzące do rozwoju tej choroby. Jeden z takich procesów prowadzi do zwyrodnienia białek wchodzących w skład komórek nerwowych oraz do powstania złożeń wewnątrzkomórkowych (tzw. ciało... »

CHOROBA PARKINSONA – ZABURZENIA NEUROPSYCHOLOGICZNE DR ANNA STAROWICZ-FILIP

James Parkinson, lekarz który jako pierwszy opisał zespół objawów wchodzących w skład tzw. drżączki porażnej (później nazwanej od jego nazwiska chorobą Parkinsona) twierdził, że w przypadku pacjentów cierpiących na to schorzenie „zmysły i intelekt pozostają niezaburzone”. I... »

CHOROBA PARKINSONA – ZABURZENIA PSYCHICZNE

Pacjenci z chorobą Parkinsona cierpią na różne objawy pozamotoryczne, które często mają charakter zaburzeń psychicznych. Psychozy Częstość występowania objawów psychotycznych w przebiegu choroby Parkinsona (ChP) waha się w granicach od 20 do 40%, a ryzyko ich wystąpienia w ciągu... »

**Opaska na rękę
z danymi:**



<https://icestripe.pl/>

Kogo powiadomić

Clexane - działa na dwa sposoby: Zapobiega powiększaniu się istniejących zakrzepów krwi. Pomaga to organizmowi rozpuszczać istniejące zakrzepy krwi, dzięki czemu nie są już szkodliwe. Zapobiega formowaniu się nowych zakrzepów we krwi pacjenta. <https://apteline.pl/clexane-4000-jm-40-mg-04-ml-roztwor-do-wstrzykiwan-10-ampulkostrzykawek>

Chrześcijanie, którzy nawrócili się z islamu nie są we Francji chronieni

Strona główna > Wiadomości



fot. dimitri_c / freeimages.com

#ISLAM #FRANCJA #AGRESJA #PRZEMOC #CHRZEŚCIJANIE #KONWERTYCI

Najczęstsze formy prześladowań to okazywanie ze strony muzułmanów pogardy, agresja słowna, ale i fizyczna, także groźby, nękanie, publiczne upokorzenia, plucie, bicie, wyrzucenie z domu i odrzucenie przez lokalną społeczność. Wszystko to ma skłonić ich do powrotu do świata islamu. Prześladowania mocniej dotyczą kobiet i młodych dziewcząt. Uważa się, że biorąc chrzest zhańbiły swoje rodziny. Chociaż rzecz dotyczy europejskiej Francji, to konwertytkom grozi często odwet w postaci porwania i zmuszenia do małżeństwa z muzułmaninem, a także wysłania do kraju pochodzenia rodziców, czy dziadków, by pod presją otoczenia powróciły do islamu. Jednym wyjściem bywa przeprowadzka. Stowarzyszenia chrześcijańskie pracujące z byłymi muzułmanami, zauważają, że większość organów państwa, ale także samego Kościoła, nie bierze na siebie odpowiedzialności i nie udziela nawróconym muzułmanom odpowiedniej pomocy. Państwowe organy ds. równości wolą się zajmować problemami rzeczywistych i wydumanych prześladowań np. mniejszości seksualnych i to tam kierują duże środki finansowe, pomoc, akcje informacyjne, czy alarmowe telefony zaufania. Raport ECLJ stawia zarzut, że Francja nie gwarantuje skutecznie podstawowej wolności wyboru religii przez swoich obywateli i nie robi odpowiednio dużo, by te prześladowania konwertytów chrześcijańskich zastopować. ECLJ postuluje uchwalenia ustawy wzmacniającej poszanowanie republikańskiej zasady wolności wyznania, m.in. przez zaostrzenie kar dla prześladowców. Muzułmanie nie chcą wyrzec się potępienia apostazji. Read more: <https://www.pch24.pl/bogdan-dobosz--chrzescijanie--ktorzy-nawrocili-sie-z-islam-u-nie-sa-we-francji-chronieni,83138,i.html#ixzz6rEjxXDtg>

Niebywały skandal w Londynie. Policja wypędziła wiernych z nabożeństwa Męki Pańskiej

Strona główna > Wiadomości



Policja w Londynie przerwała w polskim kościele wielkopiątkowe nabożeństwo Męki Pańskiej. Ktoś zadzwonił po funkcjonariuszy twierdząc, że wierni naruszają zasady sanitarne.

W Wielki Piątek w kościele w londyńskim Balhalm odbywało się nabożeństwo Męki Pańskiej, prowadzone przez polskiego kapłana przede wszystkim dla polskich wiernych. Modlitwa jednak komuś się nie spodobała. Zaalarmowano policję i funkcjonariusze nakazali przerwanie nabożeństwa. Ksiądz powiedział wiernym, że nie wie, o co chodzi: wszyscy mają maski, zachowują dystans, na nabożeństwo była rejestracja. Jednak policjant, który wszedł do kościoła, powiedział z ambony, że wszyscy muszą opuścić kościół, bo zostały złamane reguły.

- Szanowni Państwo, to zgromadzenie jest, niestety, niezgodne z prawem zgodnie z obowiązującymi obecnie regulacjami koronawirusowymi - powiedział policjant. - Nie możecie spotykać się wewnątrz w tak dużej ilości osób - dodał.

Video - <https://youtu.be/aqOKm4k2Wcc>

Funkcjonariusz nakazał następnie wiernym opuszczenie kościoła, grożąc grzywną w wysokości 200 funtów tym, którzy się nie dostosują, a także aresztowaniem.

Proboszcz zalecił wiernym, by dostosowali się do tego apelu i w efekcie wszyscy opuścili kościół. Zapowiedział też, że złoży zażalenie na decyzję policji oraz skieruje sprawę do polskiej ambasady w Londynie.

Read more: <https://www.pch24.pl/niebywaly-skandal-w-londynie--policja-wypedzila-wiernych-z-nabozenstwa-meki-panskiej,83105,i.html#ixzz6rEmHwNKe>

Wierni mówią o profanacji, ksiądz o „otwarciu na świat”. Centrum testowania na Covid-19 w kościele

[Strona główna](#) > [Wiadomości](#)



źródło: pixabay.com

[#PROFANACJA](#) [#EPIDEMIA](#) [#PANDEMIA](#) [#FRANCJA](#) [#KORONAWIRUS](#) [#KATEDRA](#)

24.03.2021 katedra w Tréguier zamieniła się w punkt testowania na koronawirusa. Wierni mówili o profanacji i szoku. Testy robiono jednak z błogosławieństwem proboszcza katedry. Jednak problem właściwego przesłania Kościoła i redukcji jego wymiaru do jakiegoś doczesnego przesłania humanitarno-epidemiologicznego może budzić niepokój. Centrum testowania w katedrze stało się „centrum niezgody” – stwierdza tygodnik „Valeurs Actuelles. Widok boksów otoczonych parawanami do prowadzenia testów pod krzyżem Chrystusa w otoczeniu posągów apostołów budził różne emocje. Tym bardziej, że ta akcja wymyślona przez mera i wsparta przez proboszcza nie była specjalnym sukcesem, a katolików poważnie rozsierdziła. Być może intencje były dobre, i zarówno mer jak i ksiądz chcieli w ten sposób pokazać, że w laickiej Francji jest w przestrzeni publicznej miejsce dla Kościoła i Jego zaangażowanie. Dlaczego jednak porzucono na poczet tego prawdziwe przesłanie Ewangelii? Tak zdają się myśleć wierni, dla których była to profanacja miejsca świętego. Pod katedrą kilka dni później odbyła się ich demonstracja. Organizatorzy protestu podkreślali, że nie chcą „siać zamętu”, ale takie centrum testowania w środku kościoła jest dla nich „szokujące”. Proboszcz parafii tłumaczy, że otrzymał prośbę w tej sprawie od merostwa. Ratusz działał zaś na polecenie ARS (Regionalnej Agencji Zdrowia), która poleciła znaleźć odpowiednie pomieszczenie do masowych testów. Ks. Caous mówił, że chciał okazać zaangażowanie Kościoła, który zawsze „był schronieniem chorych, potrzebujących, chorych i to jest jego główne powołanie”. Read

more: <https://www.pch24.pl/wierni-mowia-o-profanacji--ksiazd-o-otwarciu-na-swiat--centrum-testowania-na-covid-19-w-kościele.83132.i.html#ixzz6rEnXCxlr>

To będą najgłodniejsze święta od momentu wybuchu



wojny w Syrii.

Ogromny kryzys gospodarczy i nałożone na ten kraj międzynarodowe sankcje sprawiają, że ludzie każdego dnia walczą o przetrwanie swych rodzin. "Gdyby nie wiara, wielu nie dałoby rady przetrwać. Jediną nadzieją jest dla nas Zmartwychwstały Jezus, całą resztę spowija mrok" - powiedział Radiu Watykańskiemu maronicki arcybiskup Aleppo. Pod jego jurysdykcję podlegają tereny, które stały się areną największych wojennych okrucieństw.

Abp Joseph Tobji wskazuje, że ludzie masowo uczestniczyli w Triduum i Wigilii Paschalnej. Kościoły są pełne, a ceremonie liturgiczne starannie przygotowane. "Przywodzi to na myśl piękny czas sprzed konfliktu" - powiedział papieskiej rozgłośni maronicki arcybiskup Aleppo.



Kard. Zenari: Syria potrzebuje natychmiastowej pomocy KOŚCIÓŁ

"Jediną radością i światłem w tym mrocznym tunelu jest Zmartwychwstanie. Całą resztę spowija mrok. Ogromny kryzys gospodarczy i straszliwe ubóstwo paraliżują kraj. Średnia pensja wystarcza rodzinie na zakupy za ledwie na kilka dni. **Patrząc jedynie po ludzku na sytuację w Syrii nie ma dla nas nadziei. Pan jednak wie, jak nas uratować z tej strasznej opresji.** Potrzeba zaufania i modlitwy, takiej jak uczniów, gdy na wzburzonym jeziorze wołali: «Panie ratuj, bo toniemy!». Młodzi chrześcijanie coraz częściej myślą o emigracji. I nic na to nie możemy poradzić, z każdym dniem ubywa świadków wiary. Na całe szczęście mamy wsparcie Kościoła powszechnego, ale ono nie wystarcza. Przez wspólnotę międzynarodową czujemy się totalnie opuszczeni. Jaką nadzieję możemy w niej pokładać, skoro jedyne narzędzie jakie stosuje to kolejne sankcje. Potrzebujemy odrobiny miłosierdzia, ale wątpię czy doznamy go od polityków" - powiedział papieskiej rozgłośni abp Tobji.

<https://deon.pl/kosciol/syryjski-arcybiskup-czujemy-sie-totalnie-opuszczeni-przez-wspolnote-miedzynarodowa,1251074>



Triduum Paschalne w Kamerunie [ZDJĘCIA i WIDEO]

Na całym świecie chrześcijanie świętują zmartwychwstanie Chrystusa. W naszej galerii możecie zobaczyć, jak Paschę celebrowali nasi bracia z Kamerunu – z misji w Figuil: <https://misyjne.pl/misja/triduum-paschalne-w-kamerunie-zdjecia-i-wideo/>
<https://misyjne.pl/misja/kamerun-84-katechumenow-przyjelo-chrzest-wideo/>





Decyzją rządu izraelskiego, w tegorocznej ceremonii Świętego Ognia weźmie udział jedynie kilku reprezentantów poszczególnych starożytnych kościołów apostoelskich.

Co roku ceremonii przewodniczy prawosławny Patriarcha Jerozolimy. Zwykle w nabożeństwie uczestniczy ok. 30 000 osób.

W tym roku przedstawiciele prawosławnego Patriarchatu Jerozolimskiego zaniósł Święty Ogień do Bramy Jafy, skąd dyplomaci poszczególnych krajów przetransportują go do swoich ojczyzn. Od wielu lat, polska delegacja przywoziła do kraju Święty Ogień. Obecnie trwają procedury umożliwiające transport płomienia. Po przylocie, uczestnicy delegacji poddadzą się 14-dniowej kwarantannie.

Polska Ambasada w Izraelu wstawiła kilka zdjęć przedstawiających drogę Świętego Ognia do naszej Ojczyzny. <http://cudognia.pl/promowany/dziesieciu-uczestnikow-zamiast-30-000/>



<http://cudognia.pl/>

Video: <https://youtu.be/rP7nldRKAyI>

W miejscu, gdzie wszystko się wydarzyło... Wielki Piątek w Jerozolimie

Charakterystycznym obrzędem przypisanym do liturgii Wielkiego Piątku w Jerozolimie jest tzw. „procesja żałobna”, która odprawiana jest wewnątrz Bazyliki Zmartwychwstania w [Wielki Piątek](#).

Jest to „pobożna praktyka”, do której bardzo przywiązani są jerozolimscy chrześcijanie, a także bracia z Kustodii. Liturgia „jest wypełniona Słowem Bożym, które, jest zarówno Słowem «słyszonym, jak i widzianym»”. Ks. Vincenzo Peroni, wieloletni ceremoniarz papieski, obecnie posługujący w Jerozolimie, uważa, że oprócz głoszenia Ewangelii w różnych językach świata, niektóre ważne momenty Męki Pańskiej są przedstawione w sposób jeszcze bardziej sugestywny. Przywołał słowa papieża Franciszka, który podczas obchodów Niedzieli Palmowej w Bazylice św. Piotra, powiedział, że powinniśmy patrzeć na krzyż z zachwytem i wzruszeniem.



FOT. EPA/ABIR SULTAN

„Otóż dzieje się to dokładnie w Wielki Piątek w Bazylice Grobu Pańskiego. Szczególnie wzruszające jest zdjęcie ciała Jezusa z Krzyża, które odbywa się na wzór gestu pobożności Józefa z Arymatei” – powiedział Rádiu Watykańskiemu ks. Vincenzo Peroni. W intensywnej ciszy, pełnej kontemplacji i miłości, w Bazylice rozbrzmiewają uderzenia młotka, który służy do zdjęcia ciała z Krzyża. Następnie to Ciało jest przenoszone przez diakonów z nabożeństwem do Płyty Namaszczenia, u stóp Kalwarii. Tam kustosz przygotowuje ją olejkami i wonnościami według wskazań Ewangelii, a następnie przenosi do Grobu Pańskiego w celu pochówku. We wszystkich liturgiach odprawianych przed sanktuarium Bożego Grobu w czasie Triduum Paschalnego, także w dzień Wielkanocy, księga Ewangelii jest zawsze wynoszona z wnętrza sanktuarium na zewnątrz, aby mogła być głoszona wszystkim obecnym. >>> [Hubert Piechocki: Góra Oliwna. Tu modlił się Jezus](#)

Przedłużające się obostrzenia pandemiczne, które jeszcze bardziej pogorszyły sytuację ekonomiczną sprawiają, że życie w Strefie Gazy jest bardzo trudne. – Ludziom jest coraz ciężiej patrzeć z nadzieją w przyszłość – mówi o. Gabriel Romanelli, proboszcz jedynej katolickiej parafii w tym regionie. Małe wspólnota parafii Świętej Rodziny w Gazie liczy ok. 130 wiernych na 2 mln muzułmańskich mieszkańców. Ponieważ obowiązuje twardy lockdown i o godz. 21 całe życie zamiera obchody Triduum Paschalnego zostały dostosowane do obostrzeń. – Udało nam się przeprowadzić rekolekcje wielkopostne i zorganizować spowiedź. Ludzie garną się do kościoła szukając umocnienia w tym trudnym czasie – mówi o. Romanelli. Zauważa, że mimo panującej biedy wierni chętnie dzielą się z potrzebującymi, wspierają szczególnie najuboższe rodziny dbając o to, by i one mogły doświadczyć świąt. Głównym wielkopiątkowym wydarzeniem jest Droga Krzyżowa. Rozpoczyna się ona przy parafialnym kościele, a kończy na cmentarzu, gdzie ciało Jezusa składane jest do tradycyjnego grobu. – Włączając się w Jego mękę jesteśmy pewni, że po latach Kalwarii i dla nas nadejdą lepsze czasy – mówi o. Romanelli nawiązując do trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Strefie Gazy i coraz bardziej rozpowszechniającego się ubóstwa. Zachęca też wiernych na całym świecie do włączenia się do tradycyjnej wielkopiątkowej zbiórki na rzecz Ziemi Świętej. <https://misyjne.pl/w-miejsku-gdzie-wszystko-sie-wydarzylo-wielki-piatek-w-jerozolimie/>



FOT. EPA/ATEF SAFADI
KAI 2021-03-31

Wietnam: w Niedzielę Palmową 14 tys. młodych z jednej parafii wzięło udział w procesji z palmami

W Niedzielę Palmową, która od 1985 jest obchodzona w [Kościele](#) katolickim także jako [Światowy Dzień Młodzieży](#), ok. 14 tys. młodych ludzi w parafii w Đai Đồng w diecezji Bui Chu na północy [Wietnamu](#) wzięło udział w procesji z palmami. Do uczestnictwa w tym wydarzeniu zachęcił ich miejscowy biskup Thomas Vũ Đình Hiệu, pisząc w swym liście pasterskim z tej okazji: “Thắp Sáng Tình Yêu Gia Đình” – Rozpalcie miłość w rodzinie.

Procesja, jak i cała uroczystość, stała symbolem przebudzenia dla tamtejszej wspólnoty wiernych. Z powodu pandemii Covid-19 już drugi rok z rzędu diecezja nie przygotowuje obchodów tego dnia z osobistym udziałem młodych. W tej sytuacji ks. Joseph Phạm Văn Hy, wikary z Đai Đồng, zaprosił młodych uczestników wydarzenia do wspólnej pracy w parafii “pod kierunkiem [Ducha Świętego](#)”. Aby przeżyć w sposób wyrazisty i znaczący Wielkie Tydzień, młodych wiernych zaproszono do przeżywania męki Chrystusowej.

>>> [Wietnamski biskup szerzy nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia](#)

Przewodnim tematem tegorocznego Dnia Młodzieży było znaczenie i wartość miłości w rodzinie. Kaznodzieja ks. Martin Nguyễn Đai Lộc pomógł młodym z różnych parafii uświadomić sobie ważność uczuć rodzinnych. Jak mówiło potem wielu uczestników wydarzenia, było to nauczanie “głębokie i bliskie ich codziennemu doświadczeniu”. W kulturze wietnamskiej rodzina jest “kolebką, szkołą i miejscem powrotu w miłujące objęcia najbliższych”.

>>> [Ofiara wojny w Wietnamie: te bomby doprowadziły mnie do Chrystusa](#)

Aby przygotować się do uroczystości tegorocznej Niedzieli Palmowej 28 marca, młodzi diecezjanie skorzystali z sakramentu spowiedzi. Bp Vũ Đình Hiệu przypomniał im, że “Jezus wyrzekł się chwały przyszedł do nas, aby zbawić ludzkość przez swą śmierć na Krzyżu”. Zachęcił młodzież do naśladowania ludzi z [Jerozolimy](#), gdy witali Pana: “Oni uwierzyli w Boga i złożyli w Nim swoją wiarę. Zbudowali szczęśliwe rodziny, stając się przykładem miłości”. <https://misyjne.pl/misja/wietnam-w-niedziela-palmowa-14-tys-mloдых-z-jednej-parafii-wzielo-udzial-w-procesji-z-palmami/>



LIBAN

<https://centrummisyjne.pl/wielki-post-liban/>



Nigeria

<https://misyjne.pl/misia/wielkanoc-w-nigerii-pod-znakiem-modlitwy-o-pokoj/>



Syberia

<https://misyjne.pl/misia/wielki-post-na-syberii-relacja-o-karola-lipinskiego-omi-wideo/>



Damaszek

<https://misyjne.pl/misia/wielki-piatek-w-damaszku-zdjecia/>

Haiti: <https://misyjne.pl/misia/haiti-pastor-porwany-podczas-transmitowanej-na-zywo-ceremonii-wielkanocnej/>

Jordania: <https://misyjne.pl/misia/jordania-wielka-sobota-wsrod-irackich-uchodzcow/>

Birma: <https://misyjne.pl/misia/birma-przeciwnicy-junty-wojskowej-wyszli-na-ulice-z-pisankami/>

Chrystus Pan zmartwychwstał : <https://misyjne.pl/przerwa-artykul/chrystus-pan-zmartwychwstal->

<wzruszajaca-piesn-wielkanocna-wideo/> **Video:** <https://youtu.be/DuN0YONLYw?list=PLRSGEZKuzW-4hM6frSqGZEEiBnGC2Vdds>



Rzym - Wielkanoc 2021

Niedziela Palmowa bez tradycyjnej procesji

W Wielki Czwartek rano Franciszek przewodniczyć będzie mszy Krzyżma Świętego w bazylice Św. Piotra. Mszę tę odwołano w pierwszym roku pandemii. Po południu tego dnia, także w Watykanie, mszy Wieczery Pańskiej przewodniczyć będzie nie papież, ale dziekan Kolegium Kardynalskiego kardynał Giovanni Battista Re. Po raz pierwszy Franciszek nie odprawi tej mszy.

Wielki Piątek: w bazylice odbędzie się po południu nabożeństwo Męki Pańskiej pod przewodnictwem Franciszka. Miejscem wieczornej Drogi Krzyżowej, podobnie jak w pierwszym roku pandemii będzie znów plac przed bazyliką w Watykanie, a nie jak dotąd zawsze Koloseum. Przewidziano udział niewielkiej liczby wiernych

W Wielką Sobotę wieczorem w bazylice Świętego Piotra papież odprawi mszę Wigilii Paschalnej. Rozpocznie się ona wcześniej niż zwykle, czyli o 19.30 i potrwa do 21.30. Zmiana ta wynika z obowiązywania godziny policyjnej we Włoszech od 22.00.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Franciszek będzie przewodniczyć mszy w bazylice, po niej w południe wygłosi wielkanocne orędzie i udzieli błogosławieństwa Urbi et Orbi.



Grób Pański na Jasnej Górze



Łapy



Podhale



Rabka-Zdrój



<http://parafia.rabka.swmm.eu/galeria.php>

JAKICH ROŚLIN POD ŻADNYM POZOREM NIE SADZIĆ W OGRODZIE?

OGRODY



Bogactwo roślin dostępnych na rynku stwarza nieograniczone możliwości w ogrodzie. Warto poznać te, przez które możemy mieć problemy. Od estetycznych po zdrowotne. Niektóre rośliny są zaproszeniem dla szkodników, inne pragną mieć cały teren dla siebie. Jeszcze inne są szkodliwe, mogą drażnić skórę lub powodować zatrucia. Których roślin nie sadzić w ogrodzie? Na które warto mieć szczególne baczenie? Oto kilka przykładów.

Wśród roślin, z którymi możemy mieć w ogrodzie problem są te zbyt inwazyjne i trujące /123RF/PICSEL eria.tv

Rośliny, które chcą opanować ogród



Sumak octowiec, nawłóć, kolczurka klapowana to rośliny, które lubią się "rozpychać". Dlatego uprawa tych gatunków w ogrodzie bywa bardzo uciążliwa. Sumak octowiec to nieduże drzewko, ładnie prezentujące się jesienią i zimą. Stożkowe owocostany podobne do świeczek w kolorze bordowym robią duże wrażenie. Ale sumak to prawdziwe utrapienie ogrodników. Jego liczne odrosty korzeniowe potęguje jeszcze każda próba ich usunięcia. Rozmnaża się też za pomocą nasion. Chcąc cieszyć się sumakiem w ogrodzie trzeba pomyśleć o barierach korzeniowych oraz wykopywać odrosty. Inaczej będzie to jedyna roślina w naszym ogrodzie.

Sumak octowiec zwany też odurzającym lubi mieć teren dla siebie /123RF/PICSEL



Nawłóć pospolita, znana jako mimoza, ma piękne żółte kwiaty. To roślina bardzo ekspansywna, rozrastająca się za pomocą podziemnych kłączy i poprzez nasiona. Jeśli chcemy koniecznie, by jesień w naszym ogrodzie zaczynała się mimozami, zadbajmy o bariery dla korzeni i przesadzajmy krzewy w inne miejsca.

Mimoza wygląda pięknie, ale trzeba mieć ją pod kontrolą /123RF/PICSEL



Nawłóć pospolita, znana jako mimoza, ma piękne żółte kwiaty. To roślina bardzo ekspansywna, rozrastająca się za pomocą podziemnych kłączy i poprzez nasiona. Jeśli chcemy koniecznie, by jesień w naszym ogrodzie zaczynała się mimozami, zadbajmy o bariery dla korzeni i przesadzajmy krzewy w inne miejsca.

Kolczurka klapowana będzie zarastać po kolei obszary ogrodu i wykorzysta inne rośliny, by się po nich piąć. Ma małe wymagania i łatwo się rozprzestrzenia, najlepiej czuje się, a tym samym najbardziej zagraża właścicielom ogrodów na wilgotnych terenach.

Kolczurka klapowana pnie się po wszystkim, co ma w zasięgu /123RF/PICSEL

Rośliny lubiane przez szkodniki



Astry, lilie czy nasturcje to bardzo popularne rośliny od wielu lat obecne w naszych ogrodach. Niestety, są przysmakiem ślimaków nagich, z którymi borykamy się każdego roku. Obecność tych kwiatów w ogrodzie niezwykle kusi ślimaki, przez co również inne rośliny padają ich ofiarą. Popularny od lat bukszpan ceniony za całoroczną, głęboką zieleń liści oraz nieograniczone możliwości formowania w ostatnich latach przyciąga do ogrodu ćmę bukszpanową i przysparza ogrodnikom wiele problemów. Jeśli nie chcemy walczyć z larwami ćmy żerującymi na liściach bukszpanu i doprowadzającymi krzew do ruiny, lepiej zrezygnować z sadzenia bukszpanu.

Astry to prawdziwy przysmak ślimaków /123RF/PICSEL

Rośliny szkodliwe i trujące

Jeśli po naszym ogrodzie biegają lub będą biegać dzieci, lepiej unikać sadzenia roślin, które są trujące. O ile dzieci raczej nie jedzą liści (dlatego na przykład bukszpan, jeśli jednak mamy w ogrodzie, choć jego liście i owoce są trujące i mogą powodować wymioty i duszności, wydaje się bezpieczny), o tyle krzewy z kolorowymi owocami lub kwiatami to już większe ryzyko. Wiele popularnych roślin ma trujące właściwości, wytwarzają szkodliwe substancje między innymi, by chronić się przed atakami szkodników czy przed chorobami. Niektóre gatunki trzeba uprawiać w rękawiczkach, bo podrażniają skórę, niektóre powodują bardzo poważne dolegliwości, konieczna może być pomoc lekarska. Poważne zatrucia zdarzają się najczęściej u dzieci.



Do tych pięknych, lecz podstępnych krzewów należy cis pospolity z charakterystycznymi igłami. Jest popularnym, wiecznie zielonym krzewem, nadaje się na żywopłoty i rzeźby roślinne. Jest to jednak bardzo trująca roślina. Czerwone, apetycznie wyglądające kuleczki (owoce cisa), rosną na wyciągnięcie ręki i na wysokości oczu naszych maluchów. Spożycie kilku, kilkunastu sztuk może skończyć się tragicznie.

Cis to trujący krzew z owocami na wyciągnięcie ręki dziecka /123RF/PICSEL



Wawrzynek wilczełyko też może być niebezpieczny /123RF/PICSEL

Podobnie niebezpieczny, a spotykany w wielu ogrodach jest wawrzynek wilczełyko, niewysoki krzew dorastający do 1,5 m wysokości. Jego ozdobą są różowe, pachnące kwiaty pojawiające się wczesną wiosną. Wawrzynek wilczełyko prezentuje się efektownie w ogrodach, nie lubi cięcia, co ułatwia jego pielęgnację, ani przesadzania. Niestety cała roślina jest trująca. Największe zagrożenie stanowią dojrzewające latem czerwone owoce. Już kilka owoców to dawka śmiertelna.



Owoce bzu koralowego mogą być kojarzone z czerwoną porzeczką, ale nie są jadalne na surowo /123RF/PICSEL

Bez koralowy, zwany też dzikim, to krewny bzu czarnego. Często można go spotkać w ogrodach, jest odporny na niekorzystne warunki i bardzo dekoracyjny. Owoce bzu koralowego dojrzewają w czerwcu i lipcu. Podobnie jak w przypadku bzu czarnego owoce są toksyczne, niejadalne, mogą spowodować zatrucie, ale po specjalnej obróbce cieplnej przyrządza się z nich cenne preparaty o właściwościach leczniczych.

Czytaj: https://porady.interia.pl/ogrody/news-jakich-roslin-pod-zadnym-pozorem-nie-sadzc-w-ogrodzie,nld,5145315#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome

Czytaj też: <http://parafia.rabka.swmm.eu/tematy/Rosliny.pdf>

Koronawirus na świecie. Śmierć i żałoba w czasach pandemii. Ludzie umierają w samotności walcząc o każdy oddech

Koronawirus narzuca ludzkości swoje własne prawa. Zmienia też nasz sposób obchodzenia się ze śmiercią. Nie ma miejsca ani na godne umieranie, ani na pożegnania ze strony rodzin czy przyjaciół. Umierali na oddziałach intensywnej opieki medycznej, zastawieni aparaturą medyczną, walcząc o każdy oddech, bez najbliższych, którzy wzięli by ich za ręce i wyszeptali słowa pocieszenia. Bez rodziny czy przyjaciół, którzy towarzyszyli by im w ostatnich chwilach życia, dzielili lęk przed umieraniem. Rodziny nie mają wstępu do szpitali ze względu na ryzyko zakażenia. Poza tym najbliżsi zakażonych sami najczęściej objęci są kwarantanną.

W czasach pandemii obowiązują inne zasady. Jedna z nich stanowi, że umierający są odizolowani; inna, że rodziny zmarłych pozostawiane są same sobie. Pogrzeby w północnych Włoszech odbywają się obecnie w pośpiechu i bez żałobników. Liczy się tempo, lista oczekujących jest długa. Obowiązuje zakaz gromadzenia się. Zakazane są odwiedziny, brakuje więc bliskości przyjaciół i krewnych, z którymi można porozmawiać o zmarłym. Brakuje wymiany wspomnień, kojących objęć. Nie ma pożegnań z przemowami, modlitwami, refleksją i muzyką. Nie ma pogrzebów, wspólnego rytuału ostatniej drogi. Osoby, które straciły najbliższych, muszą radzić sobie same. Lokalne społeczności dowiadują się o śmierci mieszkańców z rozpowszechnionych we Włoszech klepsydr rozwieszonych w miejscach publicznych i z gazet. 13 marca, lokalny dziennik "L'Eco di Bergami" opublikował dziesięć stron samych nekrologów. Koronawirus dyktuje nowe zasady odejścia i pożegnania. Jednocześnie czyniąc śmierć dotykalską

Francuski historyk Philippe Ariès w swoim epokowym dziele "Historia śmierci" udowodnił, że stosunek człowieka Zachodu do śmierci od XIX wieku zdecydowanie się zmienił. Przedtem, przez prawie dwa tysiąclecia śmierć była dobrze znaną i akceptowaną towarzyszką życia. Współczesny człowiek, twierdzi Ariès, wyparł śmierć i z lęku przed nią odsunął ją daleko od siebie. Bo w zorientowanym na konsumpcję i efektywność społeczeństwie nie ma dla niej miejsca. Śmierć zakłóca idyllę i w najlepszym razie traktowana jest czysto racjonalnie. Także i w Polsce. Także tutaj w dużym stopniu obowiązuje już konstatacja Philippe'a Ariès'a - śmierć stała się czymś obcym i zniknęła z kart codzienności.

Śmierć została sprowadzona do formy artystycznej, niestrudzenie reprodukującej swoje własne wyparcie. W Lombardii wojskowe ciężarówki muszą transportować ciała zmarłych do krematoriów. Realnych zmarłych. Te przerażające konwoje uczyniły ich widzialnymi. Tak jakby śmierć postanowiła odzyskać należne jej miejsce w naszym życiu. Nikt nie może tego zignorować. I nikt już tego nie robi. Ludzkość przypomniawszy sobie o godności człowieka, o konieczności jej ochrony i jest solidarna. Bez względu na koszty. Być może to jakieś małe pocieszenie dla wszystkich, którzy stracili swoich krewnych, przyjaciół czy sąsiadów. <https://www.wp.pl/?s=https%3A%2F%2Fwiadomosci.wp.pl%2Fkoronawirus-na-swiecie-smierc-i-zaloba-w-czasach-pandemii-ludzie-umieraja-w-samotnosci-walczac-o-kazdy-oddech-6493018757245057a&nil&src01=f1e45>

Koronawirus. Czy dziadek musi umierać samotnie?

Zakaz odwiedzin w szpitalach i placówkach opiekuńczych ...



Ochrona przed Covid-19: zakaz odwiedzin w szpitalach i placówkach opiekuńczych

„Stop! Zakaz odwiedzin”. Do odwołania odwiedzający nie mają wstępu do szpitali. Ma to uchronić pacjentów przed zarażeniem koronawirusem. Niektóre oddziały zamykają drzwi wejściowe. Lekarze i pielęgniarki mają klucz, a wszyscy inni muszą dzwonić. Dla zespołu pielęgniarskiego oznacza to, że poza codziennymi obow. zajęciami są odprawiani odwiedzających.



Na oddziałach dziecięcych jeszcze wyjątki

Codziennie życie na oddziale bardzo się zmieniło. Tam, gdzie dzieci bawiły się na korytarzach, a goście wchodzili i wychodzili, teraz panuje cisza. Mali pacjenci i rodzice wolą pozostać w pokojach, drzwi są zamknięte. Dzieje się tak również dlatego, że na korytarzu trzeba nosić maskę ochronną. Dotyczy to również niemowląt. Maski jest wydawana tylko raz dziennie dla każdego rodzica. Z powodu kradzieży zdemontowano pojemniki z maskami, podobnie jak dozowniki środków dezynfekujących.

Również pielęgniarki muszą nałożyć maskę, kiedy wchodzi do pokoju pacjenta. Dostępne są tylko te normalne, bez dodatkowych filtrów. Takich jest za mało, dlatego przeznaczone są na izolatki i oddziały intensywnej terapii. Dla personelu pielęgniarskiego nie jest to takie proste. Również wśród niego są tacy, którzy cierpią na jakieś choroby, obawiają się, że sami się zarażą.

To wpływa na nastrój. Już teraz jest on zły, a nieraz nawet agresywny – mówi nam berlińska pielęgniarka. Przytłoczeni są także lekarze, „mimo że na oddziale nie mieliśmy jeszcze koronawirusa”.

Podczas gdy na oddziały dziecięce jeszcze przychodzą odwiedzający, na innych oddziałach drzwi pozostają zamknięte. To trudna sytuacja dla pacjentów i ich bliskich. Cierpią szczególnie osoby w podeszłym wieku i ciężko chore. Wiele z nich umiera. Czy muszą umierać w samotności? Bez krewnego siedzącego przy łóżku?

To pytanie pojawia się również w domach spokojnej starości i domach opieki, bo i one zakazały odwiedzin. To trudne dla starszych osób, i tak już odizolowanych. Kiedy nie mogą przyjmować odwiedzin bliskich, wzmaga to poczucie osamotnienia. Niewielkim pocieszeniem są rozmowy wideo, bo tylko niewiele placówek ma dobre WiFi.

Nie wiadomo, jak długo będą obowiązywać obecne restrykcje. Dwa, trzy tygodnie, do Wielkanocy, do połowy maja? W tym czasie pacjenci i podopieczni jeszcze bardziej będą potrzebować pielęgniarek i opiekunów, którzy ich podtrzymają na duchu. <https://www.dw.com/pl/koronawirus-czy-dziadek-musi-umiera%C4%87-samotnie/a-52811859>

Ciała zmarłych na COVID-19 oddawane są rodzinom w zamkniętych, odkażonych trumnach.

Niestety rodziny nie mają szansy na ostatnie

pożegnanie. <https://www.gov.pl/web/wsse-bydgoszcz/pochowek-i-ceremonia-pogrzebowa-w-dobie-pandemii-koronawirusa>

Pięć muzułmanek planowało ścinanie ludziom głów w kościele

[Strona główna](#) > [Wiadomości](#)



jihadwatch.org

[#ISLAM](#) [#FRANCJA](#) [#TERRORYZM](#) [#TERRORYZM WE FRANCJI](#)

Francuski wywiad zatrzymał pięć islamistek przygotowujących zamach w Wielkanoc. W ich domu zabezpieczono szablę oraz środki chemiczne, które mogły posłużyć do konstrukcji bomby.

Służby zatrzymały w Béziers 5 kobiet na polecenie Krajowej Prokuratury Antyterrorystycznej. Zatrzymania miały miejsce tuż przed świętami w dzielnicy La Devèze. W nocy z soboty z 3 na niedzielę 4 kwietnia do aresztu trafiły 18-letnia Leïla B., jej matka i jej trzy siostry. Direction Générale de la Sécurité Intérieure (DGSI) podjęła działania po uzyskaniu informacji, że owe pięć kobiet jest gotowych do przeprowadzenia groźnej akcji. Wiązano to z obchodami Wielkanocy. Funkcjonariusze Generalnej Dyrekcji Bezpieczeństwa Wewnętrznego znaleźli w ich mieszkaniu... szablę, ale też środki chemiczne, które według mediów mogły posłużyć do konstrukcji bomby, czy zdalny zapalnik. W areszcie pozostaje Leïla B. Jej matka i siostry zostały zwolnione 7 kwietnia do domu. 18-latką jest podejrzewana, że planowała ścinanie głów wiernym zgromadzonym w święta w kościele. Media powołując się na „źródło bliskie śledztwu”, piszą, że Leïla była „zdeterminowana” i chciała popełnić zamach w rejonie Montpellier. Sprawa jest zaskoczeniem dla ich sąsiadów. Nie wiedzieli nawet, że kobiety są praktykującymi muzułmankami. Była to biedna rodzina korzystająca z opieki socjalnej. Żadna z pięciu zatrzymanych kobiet nie miała swojej kartoteki policyjnej. DGSI miało się nimi zainteresować po tym, jak na komputer ściągnęły instruktażowe filmy wideo Państwa Islamskiego. Filmy ISIS oglądały wspólnie. Uznano to za możliwość radykalizowania się rodziny. Być może z podsłuchu nadeszły też informacje o zaplanowanej akcji już na Wielkanoc, więc zdecydowano się na aresztowanie. Byłby to kolejny przykład „zwykłej” rodziny imigranckiej, w której na skutek jakiegoś wydarzenia kumuluje się nienawiść wobec goszczącego ją kraju, co przybiera formy wejścia na ścieżki terroryzmu. Także zaangażowanie kobiet w terroryzm nie jest niczym nowym. W Paryżu miał miejsce w ubiegłym roku proces kobiet, które chciały wysadzić samochód z materiałami wybuchowymi pod katedrą Notre Dame. Służby twierdzą, że zaangażowanie młodych kobiet w terroryzm w ostatnich latach rośnie. Władze nie wykluczają aktów terroryzmu na terytorium Francji. Wpływa na to zablokowanie podróży kandydatów do dżihadu na pogranicze iracko-syryjskie i rozkład emiratu Państwa Islamskiego. Ma to skłaniać dżihadystów do koncentrowania się na akcjach w krajach zamieszkania. Takie rozkazy płyną też do zwolenników Państwa Islamskiego w zamieszczanych przez nie komunikatach w mediach społecznościowych. Read more: <https://www.pch24.pl/piec-muzulmanek-planowalo-scinanie-ludziom-glow-w-kościele.83162.i.html#ixzz6rMztIPnA>



GALILEA, FOT. HUBERT PIECHOCKI
HUBERT PIECHOCKI 2021-04-07

„A miejscem spotkania będzie Galilea”. Czyli właściwie gdzie?

Jezus umiera w Jerozolimie, zostaje ukrzyżowany na Golgocie. W okolicy był też grób Józefa z Arymatei, do którego Go złożono i z którego potem zmartwychwstał. A z uczniami miał się spotkać w Galilei – czyli gdzie?

W tygodniu paschalnym w liturgii śpiewamy „Sekwencję Wielkanocną”. W pieśni słyszymy z ust Marii Magdaleny słowa: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja, a miejscem spotkania będzie Galilea”. To oczywiście nawiązanie do przekazów ewangelijnych o spotkaniach ze Zmartwychwstałym. Ewangelie jako obszar spotkań Chrystusa z apostołami podają właśnie Galileę.

Ewangelia

W Ewangelii Mateuszowej anioł przekazuje kobietom wiadomość o zmartwychwstaniu. I mówi też, że mają powiedzieć uczniom, że Jezus wyruszył w drogę do Galilei i że oni tam Go spotkają. Chwilę później same spotykają na drodze Jezusa i On powtarza ten nakaz: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą”. Trochę dalej czytamy, że apostołowie rzeczywiście udali się do Galilei i tam doszło do ich spotkania z Jezusem. Także w Ewangelii Markowej anioł przekazuje kobietom wieść, że Pan zobaczy się z uczniami w Galilei. Również św. Jan, gdy wspomina ukazywanie się Jezusa po zmartwychwstaniu, jedno ze spotkań z uczniami lokuje nad Morzem Tyberiadzkim – czyli nad Jeziorem Galilejskim – również w Galilei. To tam dochodzi do cudownego połowu, po którym Jezus z uczniami je śniadanie.



JEZIORO GALILEJSKIE, FOT. HUBERT PIECHOCKI

Zastanówmy się, gdzie leży Galilea. Współcześnie jako Ziemię Świętą nazywamy tę część Bliskiego Wschodu, która obejmuje swoim zasięgiem Izrael, Palestynę, także Jordanię czy część Egiptu. Gdy spojrzymy na tak zarysowaną mapę, to w jej centrum znajdzie się Judea, górzysta, pustynna kraina, w której znajduje się Jerozolima (a także Betlejem). To zatem tutaj rozegrały się najważniejsze dla naszego zbawienia wydarzenia – męka, śmierć i zmartwychwstanie. Na północ od Judei znajduje się Samaria – to też górzysta kraina, wzniesienia są jednak niższe niż te znane z Judei. A na północ od Samarii znajduje się interesująca nas dziś Galilea. Uczniowie, żeby spotkać się ze swoim Panem musieli wyruszyć więc w sporą drogę, pokonali pewnie ze 150 kilometrów (i to w terenie pagórkowato-górzystym). Oczywiście, nie była to obca im kraina. Wielu z nich pochodziło przecież właśnie z tego regionu, tutaj też nauczał Jezus Chrystus. Jezus wyrusza więc do Galilei – a za Nim idą uczniowie. I w końcu, wg relacji Mateusza i Marka, to tam dochodzi do spotkania Zmartwychwstałego z uczniami.



FOT. HUBERT PIECHOCKI

Galilea już na pierwszy rzut oka różni się od Judei. W odróżnieniu od surowej Judei jest to dość zielony i sympatyczny, przyjemny teren. Przemierzając galilejskie drogi zobaczymy bardzo dużo upraw, mnie osobiście najbardziej urzekły ogromne sady bananowe. Zasadniczo za Galileę uznajemy obszar od Morza Śródziemnego do Jordanu. Na południu, od Samarii, oddziela ją Dolina Jizreel, od północy zaś pasma górskie Libanu i Antylibanu (część Galilei leży zresztą już na terenie Libanu). Dzielimy ją na dwie mniejsze podkrainy – Galileę Górną (bardziej na północ) i Galileę Dolną (południowa część Galilei). Podział ten ma proste uzasadnienie – góry na północy tej krainy są wyższe niż na południu. W Górnej Galilei leży najwyższy szczyt tego regionu – Har Meron (Dżabek Dżermak) – ma wysokość 1208 m n.p.m. Ta część Galilei stanowi przedgórze pasma Antylibanu. Dolna Galilea to przede wszystkim Jezioro Galilejskie. To przez ten region w dawnych czasach poprowadzony był jeden z głównych szlaków handlowych w tej części świata – tzw. Droga Nadmorska. Dolna Galilea to rozległe równiny, które pozwoliły na uprawę drzew owocowych i innych roślin. Warto też dodać, że gleba na tym terenie jest wyjątkowo żyzna. Rozwija się tu zresztą nie tylko bogata flora – ale i fauna.



FOT. HUBERT PIECHOCKI

Galilea jako miejsce akcji wydarzeń biblijnych pojawia się właściwie dopiero na kartach Nowego Testamentu. W Starym Testamencie kraina ta nie ma większego znaczenia. Choć wspomina o niej choćby prorok Izajasz: „W dawniejszych czasach upokorzył [Pan] krainę Zabulona i krainę Neftalego, **za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską**”. Ową krainą pogańską jest oczywiście Galilea. Była to bowiem ta część Palestyny, którą zamieszkiwało stosunkowo sporo obcokrajowców, innowierców. Dla Żydów byli to zatem poganie. Dlatego tym trudniej wielu z nich przyjmowało to, do czego dochodziło na tym terenie. Ludność żydowska mieszała się bowiem z tą pogańską. Dochodziło do kontaktów seksualnych między jednymi i drugimi. Dlatego obszar ten nazywano też Galileą Pogan bądź Galileą Narodów. Proroctwo Izajasza okazało się mieć charakter mesjański. **To bowiem właśnie w Galilei poczęty został z Ducha Świętego Jezus Chrystus** – w Nazarecie, jednym z ważniejszych miast tego regionu. Tutaj też nauczał. Wspomina o tym św. Mateusz w swojej Ewangelii, przywołując właśnie proroctwo Izajasza: „Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło”.



FOT. HUBERT PIECHOCKI

Dzisiejsza Galilea to bardzo żyzny region, zdominowany mocno przez rolnictwo. Wielu Izraelczyków lubi też spędzać na tym terenie wakacje. Warto też podkreślić znaczenie dawnej nazwy Galilea Narodów – bo tę część Izraela zamieszkuje sporo Arabów, nie brakuje też chrześcijan (choćby w Nazarecie, choć w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat ich liczba mocno zmalała). Jezus nauczający właśnie w Galilei – krainie pogranicza – to ciekawy trop dla nas. Bo taką Galileą Pogan może być dla Niego nasze serce. On chce nam głosić i trafiać w te przestrzenie, które jeszcze są nieporuszone. On chce nas otworzyć na swoją naukę, na prawdę, którą głosi. Idzie po zmartwychwstaniu do Galilei spotkać się z uczniami – dołączmy do nich. Bo Galilea to też miejsce spotkania Ciebie i mnie ze Zmartwychwstałym. <https://misvjne.pl/a-miejscem-spotkania-bedzie-galilea-czyli-wlasciwie-gdzie/>



FOT. HUBERT PIECHOCKI



FOT. PIXABAY
HUBERT PIECHOCKI 2021-03-31

Hubert Piechocki: **Góra Oliwna. Tu modlił się Jezus**

W naszym wędrowaniu po Ziemi Świętej w Wielkim Tygodniu zapraszam na Górę Oliwną. To się rozpoczęło ...

Góra Oliwna położona jest oczywiście w Jerozolimie – we wschodniej części miasta. Właściwie już po drugiej stronie wzniesienia zaczyna się Pustynia Judzka. Nie jest to wysoka góra – ma 818 m n.p.m. Jednak z jej zbocza mamy piękny widok na Stare Miasto w Jerozolimie – na czele ze złotą kopułą Meczetu na Skale. Góra Oliwna jest wyższa niż Wzgórze Świątynne (Moria). Oba wzniesienia rozdziela Dolina Cedronu. W dolinie tej płynie niewielki strumień, także nazywający się Cedron. „Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie” – czytamy w relacji św. Jana. Ogród ów – czyli ogrójec – znajdował się właśnie na zboczach Góry Oliwnej.

Na Górę Oliwną Jezus udaje się wraz z apostołami po wspólnym posiłku. Była to wieczerza, podczas której Jezus ustanowił sakrament Eucharystii. Wraz z jego pierwszymi szafarzami, swoimi uczniami, wyszedł na Górę Oliwną, by się pomodlić. To tutaj apostołowie trochę Go zawiedli. Chciał bowiem, by razem z Nim czuwali, oni tymczasem zasnęli. Dramatycznie brzmią słowa zapisane przez św. Mateusza: „Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe”. Słowa te mocno odnoszą się do nas, do naszej życiowej postawy. Tak często nawet chcemy dobrze, ale nam nie wychodzi, bo jesteśmy słabi. I zasypiamy – jak ci apostołowie w ogrodzie Getsemani. Mam taką prywatną teorię, że podczas tej modlitwy w ogrójcu Jezus oddawał cały świat swemu Ojcu. Wierzę, że modlił się wtedy za mnie – wiedząc, że zaraz także za mnie będzie umęczony. Bo rzeczywiście, to na Górze Oliwnej zaczyna się największy dramat. Po modlitwie Jezusa zjawia się bowiem Judasz z żołnierzami. I dochodzi do bolesnego ciosu – do zdrady. Do zdrady ze strony przyjaciela. Judasz wiedział, gdzie szukać Jezusa. Jan podaje bowiem, że nasz Pan często bywał w tym ogrodzie. Judasz wydaje Jezusa pocałunkiem. Zawsze boli mnie, gdy słyszę słowa o zdradzającym Mistrza Judaszu. Boli mnie najbardziej to, że sam nie jestem bez winy. Myślę, że często wchodzę z kohortą do tego ogrodu i też wydaję swojego Przyjaciela. Niepokojące są – dla naszych sumień – wydarzenia z ogrójca. Powinny poruszyć najczulsze struny naszej duszy.



OGRÓD OLIWNY. FOT. HUBERT PIECHOCKI

Ogród oliwny dzisiaj pełen jest drzew oliwnych. Przy jednym z nich znajduje się bardzo wymowny napis: „Peace”, co oznacza oczywiście „pokój”. To słowo pięknie nastawia człowieka do refleksji nad kolejnymi wydarzeniami, które miały miejsce na Górze Oliwnej, a potem na Wzgórzu Świątynnym. Właśnie w tej kolejności warto przemierzać jerozolimskie uliczki – żeby coraz mocniej wchodzić w teologiczną głębię tego miejsca. Proste słowo „pokój” ma nam przypomnieć, po co Jezus dał się pojmać, ukrzyżować i zabić. Po to, żeby na świecie zapanował pokój. Po to, żeby ten pokój zapanował w sercu każdego i każdej z nas. Obok ogrodu oliwnego znajduje się przepiękny, katolicki kościół. Nosi nazwę *Dominus Flevit*, co tłumaczymy jako „Pan zapłakał”. Mówi się też o nim jako o kościele Konania. Zaskakuje przede wszystkim swoim dość ciemnym (żeby nie użyć słowa mrocznym) wnętrzem, w którym dominuje kolor fioletowy – tak bardzo związany z pokutą i czasem Wielkiego Postu. To kościół ukończony w 1924 r. Bazylika Agonii została zaprojektowana przez Antonio Barluzziego, włoskiego architekta, który stworzył sporo katolickich kościołów w Ziemi Świętej. Kościół wzniesiono na planie starożytnej bazyliki bizantyjskiej. Ma kształt łzy. Co ciekawe, jedną z mozaik wewnątrz świątyni ufundowali w 1944 r. polscy żołnierze, stacjonujący podczas II wojny światowej w Palestynie. Dzięki wojakom generała Andersa możemy teraz podziwiać mozaikę „Pojmanie Pana Jezusa”. Kościół ten bywa też nazywany bazyliką Narodów – datki na jego wykończenie przysyłano bowiem z całego świata. Nie powinno nas też dziwić, że opiekują się nim franciszkanie z Kustodii Ziemi Świętej.



KOŚCIÓŁ DOMINUS FLEVIT. FOT. HUBERT PIECHOCKI

Góra Oliwna to też wiele innych, ciekawych miejsc. Dla wielu ludzi jest to po prostu... miejsce zamieszkania. Na wschodnich zboczach znajdują się bowiem arabskie osiedla Betania oraz Beftage. Na tej interesującej nas dziś bardziej zachodniej stronie wzniesienia jest też m.in. kościół *Pater Noster*, o którym już miałem okazję trochę opowiedzieć. Zbocze zachodnie to też cmentarz żydowski, istniejący tu od 3000 lat. Pochówek tu jest bardzo drogi. Jak wiemy, Żydzi wciąż czekają na Mesjasza. Ma on wejść do Jerozolimy przez Złotą Bramę. Według proroka Zachariasza to właśnie tu ma się rozpocząć Dzień Gniewu Pańskiego. Dlatego najdroższy cmentarz żydowski położony jest właśnie tutaj – by pochowani tam zmarli byli pierwsi w kolejce do spotkania z Mesjaszem. Na cmentarzu Har ha-Zetim pochowano już 150 000 osób. I nadal odbywają się tam pochówki. Góra Oliwna to też kościół Grobu Matki Bożej, którym opiekują się mnisi greccy i ormiańscy. Według jednego z apokryfów to właśnie z tego miejsca Maryja miała być wzięta z ciałem i duszą do nieba. Na Górze Oliwnej jest Dom Pokoju – sierociniec.



WIDOK Z GÓRY OLIWNEJ NA WZGÓRZE ŚWIĄTYNNE; CMENARZ ŻYDOWSKI NA ZBOCZACH GÓRY OLIWNEJ. FOT. HUBERT PIECHOCKI

Góra Oliwna była miejscem kultu już w czasach przedchrześcijańskich. Za panowania Dawida to właśnie tu oddawano kult Jahwe. Dawid przez to wzniesienie miał też uciekać przed Absalomem, swoim synem. Nazywana jest także Górą Namaszczeń. Żyzna gleba i dobre warunki od wieków sprzyjały uprawie oliwek w tym miejscu. Pozyskiwana z nich oliwę wykorzystywano do namaszczania kapłanów i królów. Najstarsze drzewa oliwne mogą mieć nawet kilka tysięcy lat, dlatego pielgrzymi wierzą, że drzewa te pamiętają modlitwę Jezusa w tym miejscu. Góra Oliwna to jednak nie tylko miejsce pojmania Jezusa, ale też Jego wniebowstąpienia. Wg DZ, to właśnie na szczycie tego wzniesienia Jezus miał wstąpić do nieba. Czytamy: „ (...) uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: »Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba«. Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej”. Wydarzenia rozgrywające się 40 dni po zmartwychwstaniu zostały także upamiętnione na Górze Oliwnej. Już od czasów św. Heleny powstawały tu świątynie mające zwrócić uwagę wiernych na to wydarzenie z życia Chrystusa. Góra Oliwna to zatem miejsce, które mocno spaja tajemnicę Paschy Chrystusa. <https://misyjne.pl/gora-oliwna-tu-modlil-sie-jezus/>



DOM POKOJU W JEROZOLIMIE, FOT. ELZBIETANKI.

Zaczęło się od małego domu pielgrzyma... 90 lat służby i pomocy elżbietanek w Ziemi Świętej

Posługują pielgrzymom i mieszkańcom, pomagają dzieciom, wyciągają pomocną dłoń do każdego – chrześcijanina, żyda, muzułmanina. W Ziemi Świętej są już od 90 lat. Wszystko zaczęło się od małego domku. Teraz prowadzą już cztery miejsca – trzy w Jerozolimie i jeden w Betlejem. Mowa o siostrach elżbietankach, które do świętego miasta przybyły 25 marca 1931 r. Siostry ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (należące do poznańskiej prowincji) prowadzą Jerozolimie dwa domy pielgrzyma: Stary (od 1931 r.) i Nowy Dom Polski (od 1941 r.). Ich młodszym dziełem pomocy jest Dom Pokoju dla osieroconych i ubogich dzieci – w Jerozolimie od 1967 r. Od 2010 r. taki sam działa w Betlejem. Kilka dni temu stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie zorganizowało spotkanie, w czasie którego siostra Małgorzata Kobierska opowiadała o pracy w tym miejscu. Towarzyszyła jej Anna Maria Dzik, prezes Akademickiego Koła Misjologicznego. Studenci podczas swoich wakacji zaglądają do Domu Pokoju, by w ramach doświadczenia misyjnego i wolontariatu pomagać siostram w służbie bliźniemu. Z kolei co roku 6 stycznia stowarzyszenie Pomocy Kościołowi w Potrzebie razem z Akademickim Kołem Misjologicznym organizuje akcję „Gwiazda Betlejemską”. Dochód ze sprzedaży kredy, kadzidła i węgielka przeznaczony jest na sierociniec Sióstr Elżbietanek na Górze Oliwnej w Jerozolimie. Ale wróćmy do historii... Skąd polskie elżbietanki w Ziemi Świętej? To piękny cud Bożej Opatrzności – mówiła w czasie spotkania s. Małgorzata Kobierska. Ziemia Święta to wyjątkowe miejsce dla chrześcijan, ale także dla żydów i muzułmanów, dla większości ludzi na świecie. To jednocześnie trudne miejsce do życia i pracy, głównie przez historię naznaczoną wojnami i konfliktami. Polska historia domu pielgrzyma w Jerozolimie zaczęła się jeszcze przed przybyciem sióstr. W Ziemi Świętej działał ks. Marcin Pińciurek. „Człowiek to był narwany i pełen cudacznym pomysłów... Kłócił się ze wszystkimi... Krnąbrny, a przy tym uparty” – tak charakteryzował go konsul generalny Rosji w Palestynie. To właśnie dzięki jego uporowi w Starej Jerozolimie znajduje się do dziś mały skrawek Polski. Ks. Pińciurek za punkt honoru postawił sobie to, aby polscy pielgrzymi mieli swój dom w pobliżu Grobu Pańskiego. To dzięki jego staraniom przy VII i VIII stacji drogi Krzyżowej stoi dwupiętrowy budynek z napisem nad wejściem „Dom Polski”. Dom początkowo był jednopiętrowy. Stara Jerozolima jest jednak bardzo gęsto zabudowana, dlatego późniejsza rozbudowa domu oznaczała dobudowanie jednego piętra. I choć teraz istnieje już Nowy Dom Polski to wielu pielgrzymów pragnie zatrzymać się w Starym Domu. Ks. Marcin, pod koniec swojego życia, zwrócił się do prymasa Polski z prośbą o pomoc. Chciał przekazać to miejsce prymasowi, jako dar dla Kościoła w Polsce. Kard. August Hlond – by dom miał opiekę i właścicieli – w 1931 r. wysłał tam pierwsze siostry elżbietanki. Dom był już od jakiegoś czasu nieużywany, a przez to zaniedbany. Siostry od razu biorą się do pracy, przyjmują pielgrzymów i zbierają fundusze, by dom rozbudować (dobudować piętro). – Do dziś czuć tam klimat Starego Miasta. Dom może przyjąć kilkanaście osób – mówi s. Małgorzata.



STARY DOM POLSKI, FOT. ELZBIETANKIJEROZOLIMA

Z biegiem lat bardzo szybko okazało się, że to miejsce jest za małe, a pielgrzymów zbyt dużo. Dlatego powstaje Nowy Dom Polski. Niestety, nie ma zdjęć z początków jego historii, z czasów budowy i jego pierwszej wersji. Wtedy w budowie domu siostrą pomagali żołnierze, m.in. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich i żołnierze gen. Andersa. Przed 1948 r. dom był już praktycznie urządzony i wykończony. W tym roku też oficjalnie powstaje państwo Izrael. Ambasady, które do tej pory funkcjonowały w Jerozolimie, przenoszą swoje siedziby do Tel Awiwu. Pracownicy niektórych zostawiali meble właśnie elżbietankom. Niestety niedługo potem doszło do wojny izraelsko-palestyńskiej i siostry musiały ten dom opuścić. **Żołnierze dali zakonnicom 20 minut na spakowanie swoich rzeczy.** Prawdopodobnie wtedy zaginęły wspomniane zdjęcia. Siostry opuszczają dom na blisko dwa lata. Po zakończeniu działań wojennych wracają do domu, jak najszybciej to możliwe. – To była ich wielka odwaga. Kiedy wracają nie ma okien, nie ma drzwi, dom jest niezabezpieczony, na ulicach miasta grasuje wielu rabusiów. Siostry mimo wszystko postanawiają tam zamieszkać – opowiada elżbietanka i dodaje, że dzięki temu dom przetrwał w polskich rękach. Inne zakony nie wróciły od razu do swoich domów i często po wojennej zawierusze już ich nie odzyskały. W środku nie było mebli, wszystko zostało zabrane na wojenne barykady. **Siostry po raz kolejny musiały zaczynać wszystko niemal od zera.** Dodatkowym problemem było to, że niedaleko przebiegała granica między Izraelem a Palestyną, siostry zostały oddzielone od świętych miejsc. Oddzielone od siebie zostały też domy (stary i nowy). Zakonnice mogły się odwiedzać, ale tylko raz w roku. Później przyszły czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To dla Polaków ciężki czas, także jeśli chodzi o pielgrzymowanie. Polaków w domach sióstr było więc mało, podróżować mogli ci, którzy wybierali się w podróże służbowe albo Polonia. Siostry, za każdym razem, musiały przedstawić urzędnikom listę gości. Były sytuacje, że ileś osób z listy zostało wykluczonych.



FOT. ELZBIETANKIJEROZOLIMA.COM

Stary i Nowy Dom Polski to niejedynie miejsca w Ziemi Świętej, w których można spotkać elżbietanki. Są jeszcze dwa, ale o innej specyfice. I to właśnie one są związane z wolontariackim zaangażowaniem studentów z Akademickiego Koła Misjologicznego. Pierwsze miejsce to Dom Pokoju (nazywany też sierocińcem) na zboczach Góry Oliwnej. Pewnego roku do Ziemi Świętej przybyła siostra Rafała. Przemierzając ulice Jerozolimy, często widziała głodne, niechodzące do szkoły i ciężko pracujące dzieci. – Pomyślała wtedy, że wołą Boga jest nie tylko to, by siostry zajmowały się pielgrzymami, ale także tymi dziećmi – mówi s. Małgorzata Kobierska. Najczęściej były to dzieci arabskie. Po brutalnej wojnie sześciodniowej (w 1967 r.) potrzeba pomocy wzrosła wielokrotnie. Konflikt przyniósł wiele ofiar, dzieci zostały bez rodziców, po śmietnikach szukały jedzenia, nocowały w jaskiniach. – Całe dzieło pomocy musiało więc bardzo przyspieszyć – mówi s. Kobierska. Siostry zaczęły budować dom na zboczach Góry Oliwnej, tuż na Ogrodem Oliwnym. Gdy nie budowały, szyły ze starych habitów i zastłon ubranka dla dzieci. Jednak ich i tak wielki zapał by nie wystarczył. W 1970 r. siostra wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Tam, pielgrzymując od parafii do parafii, opowiada ludziom o sytuacji w Izraelu i zbiera fundusze. Rok później elżbietanki kupują kawałek ziemi. Początkowo mieszkają z dziećmi w... jaskini. Warunki są bardzo złe, więc niemal każdą minutę dnia poświęcają na pracę. Zakonnice biorą się więc za łopaty, kilofy, mieszanie betonu. Dzieci przed południem chodziły do szkoły, później pomagały w budowie. Jednak skała, na której budowali, była na tyle twarda, że ich praca mogłaby okazać się bardzo czasochłonna i męcząca. Z pomocą, nieoczekiwanie, przyszło wojsko izraelskie, które wyruszało na wojnę z Syrią. – Przechodzili tędy i dynamitem pomogli wysadzić skałę, co przyspieszyło budowę – opowiada s. Kobierska.



NOWY DOM POLSKI W JEROZOLIMIE, FOT. ELZBIETANKIJEROZOLIMA

Siostra Rafała, w tamtym czasie, często spała na zewnątrz budującego się domu. W mieście cały czas grasowały grupki złodziejów, chciała pilnować tego, co już udało im się zbudować i zebrać. Później pojawiły się problemy natury prawnej – pozwolenia na budowę. Władze Izraela groziły zburzeniem tego budynku, utrzymywały, że został postawiony bez wymaganych zezwoleń. Groźba zburzenia była realna. Siostry walczyły w sądach, w końcu, po wielu bataliach i pomocy życzliwych ludzi, batalia skończyła się sukcesem. – Boża Opatrzność nigdy nas nie opuściła – mówi elżbietanka. Siostra Małgorzata Kobierska podkreśla, że z domu rozciąga się najpiękniejszy widok na Jerozolimę. Niestety, niekiedy psuje go nieco drut kolczasty, który ze względu na środki bezpieczeństwa musi otaczać cały teren. Takie życie, także w Ziemi Świętej. Bywa piękne, ale nie obędzie się bez kolczastych drutów.

Po tym, jak między Betlejem (Autonomią Palestyńską) a Izraelem wytyczono granicę, dzieci, które przychodziły do sióstr z Betlejem i okolic nie mogły już się swobodnie przedostawać. Siostra Rafała niekiedy szła do punktu kontrolnego i dostawała czas, by te dzieci wyprowadzić, ale taka sytuacja nie mogła trwać wiecznie. Z tego powodu zapadła decyzja: musi powstać drugi Dom Pokoju, tym razem w Betlejem. Tak więc i tam osiedliły się polskie elżbietanki, które dzięki temu mogły zaopiekować się dziećmi z terenów Palestyny. Jest to większy dom niż ten w Jerozolimie, są nawet pokoje do wynajęcia, oczywiście dla pielgrzymów. Siostry często proszą przybyszów, szczególnie jeśli Betlejem jest ich ostatnim punktem pielgrzymki, by zostawili w domu to, czego nie będą mogli przewieźć przez granicę (albo co po prostu nie jest im potrzebne). Turyści i pielgrzymi zostawiają więc często środki czystości albo jedzenie z długim terminem przydatności.



FOT. AKM POZNAŃ

Oba Domy Pokoju w czasach wojny spełniały rolę domów dziecka, dziś to bardziej całoroczna pomoc dla dzieci, których rodzice przeżywają różnego rodzaju problemy. Dzieci i młodzież dostają tu odzież, wyżywienie, opłacana jest też ich edukacja. Niekiedy problemem tych rodzin są nie tylko ograniczone finanse, ale także uzależnienia – od alkoholu, narkotyków. Siostry najczęściej pomagają dzieciom z rodzin arabskich, ale są też dzieci z Afryki: z Etiopii i Erytrei. W Izraelu i Palestynie są tylko z mamami, ich ojcowie często są deportowani do krajów, z których emigrowali. Mamy więc często pracują na dwa etaty, by zapewnić im najważniejsze potrzeby. W pracy z dziećmi wyzwaniem jest język, to dzieci z różnych krajów, różnych kultur. Mówią po arabsku, hebrajsku, ale u sióstr starają się mówić po angielsku. – To zresztą procentuje. Gdy dzieci, razem z rodzinami, wyjeżdżają później do innego kraju, znają już język, który daje im lepszy start – mówi s. Małgorzata Kobierska. Są dzieci, które mieszkają w Domu Pokoju od przedszkola aż do zakończenia szkoły, szczególnie gdy nie mają rodziny. Elżbietanki pomagają w kształceniu i znalezieniu pracy. Inne dzieci są krócej, gdy ich rodzina po jakimś czasie jest już w stanie stanąć na własne nogi i zacząć dalsze lepsze życie. – To jest dla nas wielka radość, że mogliśmy im pomóc – mówią siostry. Siostronom – już od 10 lat – pomagają studenci z AKM. W tym roku, w wakacje, ich przyjazd po raz pierwszy nie był możliwy. Oczywiście z powodu pandemii. Siostry są bardzo wdzięczne za pomoc, bo od państwa (Izraela i Palestyny) nie dostają żadnego wsparcia, liczą więc na ludzi dobrego serca. – Dziękujemy szczególnie tym, którzy regularnie wpłacają choć małe kwoty. To dla nas bardzo ważne – mówią elżbietanki. Pomagają im też organizacje, np. Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Siostry zapraszają też wolontariuszy, obok studentów przyjmują chętnych do pomocy w każdym wieku. – Nawet emerytów – mówią z uśmiechem zakonnice. – Młodszy wolontariusze pomogą przy remontach i porządkach, starsi przy przygotowaniu posiłków i reperowaniu ubrań – dodają.



WOLONTARIUSZE AKM W JEROZOLIMIE, FOT. AKM POZNAŃ

25 marca minie 9 dekad, odkąd siostry niosą pomoc na ziemi, na której Dobrą Nowinę głosił Jezus. Od wielu lat ta pomoc oznacza nie „tylko” opiekę nad pielgrzymami, ale także pomoc i służbę najbardziej potrzebującym dzieciom, chroniąc ich życie i zdrowie. Swój jubileusz mogą świętować właśnie 25 marca, który w odpowiedzi na słowa Jana Pawła II z encykliki *Evangelium vitae* został ustanowiony jako Dzień Świętości Życia. To nie przypadek, to Boża Opatrzność. <https://misyjne.pl/misia/zaczelo-sie-od-malego-domku-pielgrzyma-90-lat-sluzby-i-pomocy-elzbietanek-w-ziemi-swietej/>



MIEJSCE CHRZTU W JORDANIE FOT. HUBERT PIECHOCKI
HUBERT PIECHOCKI 2021-01-10

Tutaj Jezus przyjął chrzest z rąk Jana Chrzciciela

Podczas kolejnej podróży po Ziemi Świętej trafiamy nad Jordan. W tej rzece Jan Chrzciciel udzielał chrztu Izraelitom. Przyszedł do niego też sam Jezus Chrystus. Chrzest ten nie był jednak „naszym” chrztem – czyli jednym z siedmiu sakramentów Kościoła.

Lubię o chrzcie Janowym pisać w cudzysłowie, właśnie po to, by odróżnić go od chrztu sakramentalnego. Przez podobieństwo nazwy można bowiem mylnie pomyśleć, że Jezus przyjął chrzest – czyli pierwszy sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego. Jak wiemy, tak nie było. Taki chrzest zresztą Jezusowi nie byłby w ogóle potrzebny – bo przecież to od Niego biorą się sakramenty. On jest Dawcą sakramentów.

Gdzie Jan udzielał chrztu?

„Działo się to w Betanii po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu” – taki zapis, odnoszący się do lokalizacji geograficznej, odnajdujemy w Ewangelii Janowej. Gdzie dokładnie Jan Chrzciciel udzielił chrztu Jezusowi? Tego nie wiemy. Nie chodziło o Betanię, w której mieszkali przyjaciele Jezusa – Łazarz, Maria i Marta. Ta Betania znajdowała się bowiem w pobliżu Jerozolimy, na zboczach Góry Oliwnej, a więc dość daleko od Jordanu (to Betania Przedjordańska). Za Betanię Zajordańską uznaje się współcześnie Chirbet El Medesz w Jordanii, a po stronie izraelskiej Kasr al-Jahud. W Izraelu mamy też Yardenit, czyli alternatywne miejsce chrztu Jezusa. Są to oczywiście miejsca stworzone typowo pod pielgrzymów. Nie wiadomo, czy dokładnie w którymś z nich miał miejsce chrzest Janowy. Potraktujmy raczej cały Jordan jako miejsce chrztu – a te miejsca pielgrzymkowe jako pewne symbole. Ja w Jordanii nie byłem, odwiedziłem więc jedno z izraelskich „miejszc chrztu”.



POZIOM MORZA NA PUSTYNI JUDZKIEJ FOT. HUBERT PIECHOCKI

Trochę teologii. Skoro chrzest Jezusa nie był sakramentem, to czym w takim razie był? Był pewnym obrzędem polegającym na zanurzeniu w wodach Jordanu, które miało służyć obmyciu, oczyszczeniu serca z grzechów. Ów chrzest był więc deklaracją nawrócenia, braku przywiązania do grzechów. Był to symbol. Sakramenty definiujemy jako widzialne znaki niewidzialnej łaski. Chrzest Janowy jest znakiem widzialnym, ale nie mówimy w jego kontekście o łasce. W Starym Testamencie wielokrotnie możemy znaleźć wzmianki o różnych rytualnych obmyciach – i tak powinniśmy traktować też chrzest udzielany przez Jana Chrzciciela – wszak Jan to ostatni prorok starotestamentalny. Chrzest Janowy wiąże się z wyznaniem grzechów i z przebaczeniem. To ważny symbol, ale nie ma takiej mocy jak sakrament. Jezus był Żydem, przyszedł więc do Jana wypełnić to, do czego zachęcała, a może i zobowiązywała Go tradycja. Ale mam też zawsze taką intuicję, że przyszedł tam też po to, by utożsamić się z człowieczeństwem. Jezus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem. Nie popełnił żadnego grzechu, ale przystępuje do chrztu Janowego, bo chce człowiekowi pokazać, że jest mu bliski. To taki znak ze strony Jezusa, że jest w 100% człowiekiem – jak my ma ciało, psychikę, łapią go choroby itd. Choć jest i Bogiem – co przypomina nam w ewangelicznych perykopach o chrzcie Głos z nieba: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. To zresztą moment objawienia się całej Trójcy – bo jest w tym wydarzeniu Jezus, Bóg Ojciec i Duch Święty. Co warto przypomnieć (wspominałem o tym już w tekście o Kanie Galilejskiej) chrzest w Jordanie to element objawienia Pańskiego – jedno z trzech wydarzeń „objawiających” Boga. To objawienia narodowi wybranemu, Żydom.



MIEJSCE CHRZTU W JORDANIE FOT. HUBERT PIECHOCKI

Gdzie jesteśmy?

To teraz trochę geografii. Jordan ma 251 km długości. Przepływa przez Liban, Izrael, Jordanię, Syrię i Palestynę. Są miejsca, w których jest to rzeka graniczna (np. miejsce chrztu – po jednej stronie Izrael, po drugiej Jordania). Źródła Jordanu są na północy – w Libanie. Potem rzeka przepływa przez żyzną Galileę – ważnym etapem biegu Jordanu jest Jezioro Galilejskie, znane z wielu kart Pisma Świętego. Potem rzeka kieruje się ku Morzu Martwemu, do którego uchodzi. Co ciekawe, Jordan wpływa do Morza Martwego w depresji – na wysokości 396 m p.p.m. Jordan jest wykorzystywany przemysłowo – do nawadniania okolicznych upraw czy do wytwarzania energii. Warto zauważyć, że dorzecze Jordanu to w dużej mierze tereny pustynne. Dlatego obecność rzeki ma ogromne znaczenie dla okolicznych mieszkańców. Pamiętajmy, że w starożytności kultury tworzyły się właśnie wokół rzek. Stąd Jerycho, jedno z najstarszych miast świata, zbudowano właśnie w okolicach Jordanu (to zresztą miejsce, które odwiedza się w dniu przybycia nad Jordan). Miejscowości takie jak Jerycho są oazami na kamiennej Pustyni Judzkiej. Jadąc do miejsca chrztu można najbardziej zaskoczyć się właśnie surowością krajobrazu. To świat trochę kosmiczny. Ja byłem tam na przełomie stycznia i lutego, kiedy pustynia jest jeszcze odrobinę zielona. Ale przez większą część roku nie ma nawet tej odrobiny zieleni. Dopiero po dojechaniu nad rzekę widzimy trochę zarośli i innych roślin. Po drodze zieleń tylko w ramach upraw prowadzonych sztucznie przez ludzi.



PUSTYNIA JUDZKA, W DRODZE NAD JORDAN FOT. HUBERT PIECHOCKI

Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych

A co nas najbardziej przyciąga nad Jordan? Odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego. Choć nasz chrzest nie jest chrztem Janowym, to właśnie nad tą rzeką pielgrzymi tradycyjnie wracają do momentu swojego chrztu i raz jeszcze uroczyście mówią, czego się wyrzekają i w co wierzą. Tak też i było z moją grupą. Gdy przyjechaliśmy to od razu zauważyliśmy ludzi w białych szatach stojących na brzegu rzeki i w samej rzece. To jeden ze sposobów odnawiania przyrzeczeń chrzcielnych, popularny zwłaszcza wśród pielgrzymów z Rosji. My jednak zastosowaliśmy inną formę – ze specjalnego kranika pobraliśmy do zbiornika wodę z rzeki, a potem głowa każdego była nią polewana. Niezwykłe doświadczenie – móc usłyszeć w tym miejscu Ewangelię o chrzcie Jezusa, a potem odnowić swoją więź z Nim. Wzruszająca to chwila.



Sam Jordan nie robi wrażenia. Rzeka nie jest szeroka. W miejscu chrztu jest też dość płytka. Choć ja akurat byłem tam zimą – to najbardziej mokry czas na Bliskim Wschodzie – więc Jordan był stosunkowo głęboki. Wyglądał też na bardzo brudny – ale to zapewne wynika z jego budowy – za kolor rzeki odpowiadają wszak okoliczne skały. W tym miejscu woda miała kolor błota, ale ze zdjęć znalezionych w internecie wiem, że Jordan potrafi wyglądać bardzo bajkowo. Gdy już odwiedzicie miejsce chrztu Jezusa w Jordanie to pojedźcie nad Morze Martwe – to rzut beretem. Tam jest okazja do krótkiego wypoczynku i relaksu w wodzie, która ma specyficzne właściwości. Co ważne, nawet na początku lutego w tym miejscu jest ciepło i można plażować i kąpać się w Morzu Martwym. Dobrego podróżowania!



FOT. BY JEAN HOUSEN – OWN WORK, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=11821007>

<https://misyjne.pl/hubert-piechocki-jordan-tutaj-jezus-przyjal-chrzest-z-arak-jana-chrzciciela/>

Język wilamowski pomoże zachować mowę Azteków

Wilamowice ([wil. Wymysoü](#), [niem. Wilmesau](#)) – [miasto w południowej Polsce](#), w [województwie śląskim](#), w [powiecie bielskim](#), siedziba władz [gminy miejsko-wiejskiej Wilamowice](#). Wilamowice są położone na pograniczu [Podgórza Wilamowickiego](#) i [Pogórze Śląskiego](#). Ośrodek [sadowniczy](#) i [przemysłu Iniańskiego](#).



Świąteczny występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca "Wilamowice" Foto: EtheFor/Wikimedia Commons/lic. CC 3.0

Posługują się nim głównie mieszkańcy Wilamowic, niewielkiego miasteczka koło Bielska-Białej, które założyli w XIII wieku osadnicy z Holandii, Niemiec i Szkocji. - Przybyli tam w trakcie rozbicia dzielnicowego, a miesz-masz ich trzech języków stworzył wilamowski - mówi **Bartłomiej Chromik**, który w ramach studiów doktoranckich bada kulturę Wilamowian. - Kolejni władcy, aby utrzymać poziom własnego życia, musieli zapełniać swoje ziemie osadnikami. Było to konieczne zwłaszcza po najazdach tatarskich. Język rozwinął się w ramach jednej miejscowości i przetrwał stulecia. - Stało się tak z wielu powodów, ale ważna była zwłaszcza zasada endogamii, która obowiązywała w miasteczku: żenienia się w obrębie własnej społeczności - mówi lingwista. - Osoba z zewnątrz, chcąc się wżenić do Wilamowic, musiała przysiąc, że nauczy się języka i w nim wychowa dzieci. W latach 90. XX wieku przepowiadano, że wilamowski nie przetrwa do roku 2000. Całe szczęście nadal istnieje. Dlatego Wilamowice stały się częstym celem wizyt naukowych badaczy zajmujących się rewitalizacją - a zatem zachowywaniem - zagrożonych języków. **Carlo Ritchie**, australijski lingwista, który mówi po polsku i wilamowski, właśnie wydaje książkę dla dzieci w tym języku. W 2007 roku pracował w Żywcu i tak poznał leżące niedaleko Wilamowice. Naukowo interesował się językami germańskimi - a do takich należał wilamowski. - Łatwo się go nauczyć, jeśli zna się angielski, niemiecki i holenderski - mówi. W okolicy Bielska zaglądają także Meksykanie, którzy walczą o język Azteków, nahuatl. - Cały projekt współpracy indiańsko-wilamowskiej narodził się dwa lata temu - mówi **dr Justyna Olko**, organizatorka konferencji, badaczka kultur Mezoameryki, zaangażowana w ratowanie języka nahuatl. - Próbowaliśmy zaplanować przedsięwzięcie rewitalizujące nahuatl i chcieliśmy sprawdzić polskie doświadczenie w tej kwestii - dodaje. Okazało się, że Wilamowice mogą służyć jako przykład. Więcej informacji o Wilamowicach i rewitalizacji języków w audycji, którą przygotowała i prowadziła **Katarzyna Kobylecka**. **Postuchaj:** <https://www.polskieradio.pl/7/179/Artykul/1150127,Jezyk-wilamowski-pomoze-zachowac-mowe-Aztekow>

Mieszkańcy Wilamowic są potomkami osadników z [Fryzji](#) i [Flandrii](#), którzy osiedlili się na tych terenach w XIII w.^[24] Stworzyli wyizolowaną kulturowo społeczność, odrębną również językowo^[19]. W 1808 r. wykupili się z [poddąństwa](#), a w 1818 r. wykupili [prawa miejskie](#) dla Wilamowic^[24]. Do 1945 r. [język wilamowski](#) (*wymysiöeryś*) był w powszechnym użyciu. W 2006 użytkowników tego archaicznego języka oceniono na około 70 osób^[25]. Mała społeczność używała również własnego [stroju wilamowskiego](#) zawierającego elementy [szkockiej kraty](#), motywy [tureckie](#) oraz kwiatowe, wykonane starą [metodą klockową](#). Po [II wojnie światowej](#) władze komunistyczne próbowały zatrzeć ślady odrębności kulturowej wilamowian.

Tradycje kulturową założony w 1948 r. wielopokoleniowy [Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Wilamowice”](#) oraz [Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Cepelia Fil Wilamowice”](#) założony w 1987 r. skupiający młodzież. Działa także [Stowarzyszenie Na Rzecz Zachowania Dziedzictwa Kulturowego Miasta Wilamowice „Wilamowianie”](#) mające na celu ratowanie kultury wilamowickiej.



Autorstwa Polimerek - Praca własna, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=39434543>



Video: Wilamowice. Güter mÿgja – dzień dobry - <https://youtu.be/xULukXP6Ho4>

Wilamowice i wilamowski język (wymysiöeryś) - <https://youtu.be/MMBXIRVcX7U>

Wymysiöeryś - jeszcze mowa nie zginęła - <https://youtu.be/lfg3jHV1TzE>

Autorstwa Richard Jastrzembki - privat collection - postcard from 1915, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=65455098>



Autorstwa Ethefor - Praca własna, CC BY 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=26076362>



Autorstwa Pufacz - Praca własna, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=6668153>

Autorstwa Polimerek - Praca własna, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=39434424>



ŚW. JÓZEF BILCZEWSKI



Józef Bilczewski

ur. 26.04.1860 roku w **Wilamowicach** koło Kęt, w obecnej diecezji bielsko-żywieckiej, dawnej krakowskiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Wilamowicach i w Kętach, uczęszczał do gimnazjum w Wadowicach, gdzie uzyskał dyplom maturalny w roku 1880. 6 lipca 1884 r. został wyświęcony na kapłana w Krakowie przez kard. Albina Dunajewskiego. W 1886 r. uzyskał doktorat z teologii na Uniwersytecie Wiedeńskim. W oparciu o dalsze studia w Rzymie i w Paryżu habilitował się w roku 1890 na Uniwersytecie Jagellońskim w Krakowie. W rok później został profesorem teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, piastując przez pewien okres funkcję dziekana fakultetu teologicznego, a także Rektora Uniwersytetu. Jako profesor był bardzo ceniony przez studentów oraz cieszył się szacunkiem i przyjaźnią swoich kolegów - pracowników naukowych uniwersytetu. Dużo pracował naukowo zyskując sobie, pomimo stosunkowo młodego wieku, sławę cenionego naukowca. Jego niepospolite zalety umysłu i serca nie uszły uwagi osób mających znaczenie w ówczesnym społeczeństwie, które zwróciły się z prośbą do ówczesnego cesarza Austrii Franciszka Józefa, by zechciał przedstawić i zaproponować Ojcu Świętemu ks. prał. Józefa Bilczewskiego na wakującą stolicę metropolitarną we Lwowie. Ojciec Święty Leon XIII ustosunkował się pozytywnie do propozycji cesarskiej, mianując go 17 grudnia 1900 r. arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego.

23 lata bardzo pracowitego pasterzowania w archidiecezji, które przypadło na ciężkie czasy pierwszej wojny światowej i wojny w 1920 r. podcięły i tak już słabe zdrowie abp. Bilczewskiego. Po świątobliwym życiu 20 marca 1923 r. zmarł - przygotowany na śmierć, którą przyjął spokojnie, jako wolę Bożą, którą uważał dla siebie zawsze za świętą. Odszedł z tego świata w powszechnej opinii świętości.

Stosownie do swego życzenia został pochowany na Cmentarzu Janowskim we Lwowie, na którym grzebano biednych pragnąc spoczywać wśród ubogich, dla których był zawsze ojcem i opiekunem.



Autorstwa Stanislaw Kosiedowski - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=10269759>

Abp. Józefa Bilczewskiego charakteryzowała ogromna dobroć serca, wyrozumiałość, pokora, pobożność, pracowitość, przeogromna gorliwość duszpasterska, która wywodziła się z wielkiej miłości do Boga i bliźniego. Słowa płynące z ust abp. Bilczewskiego cechował Boży polot, namaszczenie przesiąknięte żarem wiary i miłości ku Bogu i człowiekowi. Chwała Boża, chwała św. Matki Kościoła i dobro dusz opiece jego powierzonych stanowiły hasła arcybiskupiej działalności Księdza Arcybiskupa na przestrzeni niemal całego pierwszego ćwierćwiecza XX wieku. Nic więc dziwnego, że taka postawa oraz osobiste, świętobliwe życie Arcybiskupa, wypełnione modlitwą, pracą i dziełami miłosierdzia, spowodowały, że cieszył się wielkim szacunkiem ludzi bez względu na ich wyznanie, obrządek czy narodowość.

Pamięć o abp. Bilczewskim trwa do dziś w Polsce i na Ukrainie. Do jego beatyfikacji i kanonizacji przyczyniły się cuda, jakie za jego wstawiennictwem zdarzały się w jego rodzinnych Wilamowicach i okolicy. Proboszcz parafii w Wilamowicach, ks. Michał Boguta, który sam doznał wielu łask od św. Józefa Bilczewskiego ma coraz więcej zgłoszeń o wyproszonych łaskach i cudach od nowego świętego. Video: https://youtu.be/V7qIRqCqBX_o
<https://youtu.be/XeAAozxMKFA> <https://youtu.be/4qpgVdslwdY> <https://youtu.be/3ZKsNihnURk> https://youtu.be/s_GVM24777E

23 października: **Święty Józefie Bilczewski,**

Przed Tronem Boga za nami wstawiaj się

- **Arcybiskupie Kościoła Lwowskiego**
- **Wierny kapłanie Kościoła Świętego**
- **W serce Jezusa z miłością wpatrzony**
- **Najświętszej Panny Maryi czcicielu,**
- **Ufny w opiekę świętego Józefa,**
- **Mężu modlitwy i wiary przykładzie,**
- **Niezlomny stróżu owczarni Chrystusa,**
- **Wzorze miłości i służby bliźniemu,**
- **Wielki uczony - pokorny pasterzu,**
- **Ukazujący nam ścieżkę do Boga,**
- **Orędowniku dla swoich rodaków.**

Przez wstawiennictwo świętego Józefa Bilczewskiego prosimy Cię, Boże, spraw, aby nasze rodziny żyły w prawdziwej zgodzie i miłości. Niech wszyscy, którzy podejmują trud wychowania młodego pokolenia, dzięki Twojej Łasce mogli tu na ziemi cieszyć się owocami swojej pracy.

Przez wstawiennictwo świętego Józefa biskupa prosimy o zdrowie ciała i duszy dla wszystkich chorych, cierpiących, zagubionych duchowo i wątpiących.

Boże, Ty sprawiłeś, że przez przykład życia świętego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, jego modlitwę i pracę, wielu młodych poświęciło się służbie kapłańskiej i zakonnej. Spraw, by i dziś nie zabrakło tych, którzy pójdą za głosem Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



(david thomaz, unsplash)

Tygodnie w ciszy i lodowaty dystans. Silne emocje. Wzajemne obwinianie się i wypominanie przeszłości. Jak dobrze słuchać i otwarcie mówić o uczuciach? Co robić, gdy wisi nad wami kłótnia? Małżeństwa są różne, ale wszystkie przeżywają konflikty. To wynika z samej natury związku, w którym łączą się dwie różne osoby. Nie jest możliwe, żeby we wszystkim były zgodne. Może zdaje im się, że tak jest, bo po prostu o tym nie rozmawiają lub nie słuchają się z uwagą. Nawet jeśli jesteśmy przekonani, że żadnych problemów nie ma, warto stworzyć sobie przestrzeń do rozmowy o swoich uczuciach i potrzebach. To jest jak ze spowiedzią, którą odbywa się przynajmniej raz do roku, żeby uczciwie zapytać siebie, jak się żyje, i **nazwać to, co jest złe, po imieniu**. Tak samo w związku. Warto usiąść razem przynajmniej raz w roku - może być podczas dobrej kolacji - i zapytać siebie nawzajem:

"Czy jest coś ważnego w twoim życiu, o czym chciałbyś mi powiedzieć, ale nie mówisz lub mówisz, ale ja ciebie nie słucham?". **Warto się do takiej rozmowy przygotować** i wiedzieć, co chce się powiedzieć. Można też zdecydować, że taką rozmowę będzie się odbywać częściej. Można włączyć ją do małżeńskich "rytuałów". My na przykład proponujemy narzeczonemu, by spotykali się na nią co roku w rocznicę odbycia kursu przedmałżeńskiego (na którym ustalają wiele ważnych dla siebie spraw). **Dlaczego tak często nie mówimy wprost? >>**

Znamy małżeństwa, które prowadzą ze sobą takie rozmowy raz w miesiącu, w ustalony przez siebie dzień. Dobrym narzędziem do tego jest **"Gra małżeńska"**. Korzystamy z niej na warsztatach. Pozwala ona przeprowadzić rozmowę na dowolny z wybranych przez siebie tematów według określonych zasad, które sprzyjają udanej komunikacji i uczą porozumiewania się. To bardzo przydatne narzędzie, które ułatwia rozpoczęcie rozmowy i przeprowadzenie jej w konstruktywny sposób. Zdecydowanie możemy ją wam polecić. A teraz wyobraźmy sobie, że wisi nad wami konflikt. Co z nim zrobić?

Krok 1. Przygotowanie się do rozmowy

Na początek warto przyznać się przed sobą, o co ci chodzi, co czujesz, czego potrzebujesz. Jeżeli jeszcze nie wiesz lub szyby w twoim aucie są zaparowane, bo **silne emocje obniżają widoczność**, daj to jasno do zrozumienia swojemu współmałżonkowi: "Jestem teraz bardzo zdenerwowana, daj mi

trochę czasu...", "Wkurzyłem się. Muszę to sobie przemyśleć. Wrócimy do tej rozmowy", "Nie wiem, czemu jestem rozdrażniony, ale nie jestem w stanie konstruktywnie myśleć, a tym bardziej rozmawiać". **Jak być asertywnym w małżeństwie? >>**

Jeśli nie poczynimy takich przygotowań i rozpoczniemy rozmowę **pod wpływem silnych emocji**, bez spokojnego przemyślenia sytuacji, istnieje zagrożenie, że zobaczymy we współmałżonku wroga, a nie sprzymierzeńca. To może spowodować, że zaczniemy się mścić, co dodatkowo zaogni konflikt.

Nieraz, kiedy jedno zrobi coś głupiego, drugie chce mu odpłacić pięknym za nadobne. W skrajnych przypadkach zdarza się, że on ją zdradził, więc ona jego też. To już nawet nie jest walka, ale **regularna wojna** z użyciem ciężkiej amunicji. Na pewno warto zauważyć sam mechanizm nakręcania konfliktu i go nie powielać. To, że ktoś powiedział coś przykrego, nie oznacza, że mamy w odwecie zrobić to samo. Potrzeba jednak czasu, żeby wyciszyć trudne emocje i spojrzeć na sytuację na trzeźwo.

Krok 2. Odpowiednie miejsce i czas

To właściwie powtórzenie warunku przytoczonego powyżej, ale tym razem chodzi o konkretne ustalenia. Kiedy porozmawiamy i gdzie, żeby mieć dobre warunki? **Warto poczekać**. Jasno zakomunikować współmałżonkowi: "Potrzebuję rozmowy. Dla mnie to ważne, żebyśmy znaleźli na nią czas". Jeśli usłyszymy w odpowiedzi, że druga osoba nie jest jeszcze w stanie rozmawiać, trzeba to uszanować. Obie strony muszą być gotowe. Nieraz się zdarza, że nie czekamy na tego drugiego. Przykładowo:

Mąż jest przejęty trasą, w jaką ruszają, a jego żona jest zła, ponieważ "samochód jest brudny jak zwykle" i ma dość jeżdżenia takim autem. W złości przytacza kolejne dowody na to, jakim jej mąż jest niechlujem.

Oczywiście ona może mieć mu to za złe i z pewnością warto o tym porozmawiać, jednak moment nie jest najszcześniejszy. Niekiedy trzeba odroczyć spór. Bardzo ważne jest jednak, by na bieżąco wychwytywać problemy i rezerwować sobie czas na spokojną rozmowę. Lepiej w takich sytuacjach na stałe wyrzucić ze słownika sformułowanie: "nie mam czasu". Jeżeli komuś na kimś zależy, to **postara się o ten czas**, i dobrze dać to współmałżonkowi do zrozumienia - powiedzieć: "W tej chwili nie mogę rozmawiać..." i podać dokładny czas, kiedy będzie to możliwe, a później się z obietnicy wywiązać. Dobrze jest także po tym czasie samemu rozmowę zainicjować, mówiąc: "Wiem, że jest ważna sprawa. Chcesz o tym teraz porozmawiać?".

Krok 3. Wspólna analiza konfliktu

Tu przydatny będzie omówiony już przez nas komunikat "ja". Nazywamy emocje i potrzeby. Stwarzamy przestrzeń na to samo współmałżonkowi. Staramy się zrozumieć, o co nam chodzi. Staramy się odpowiednio używać słów, wystrzegając się komunikatu typu "szantaż" lub "terror". Przykładowo zamiast powiedzieć: "Czy ty w ogóle potrafisz używać hamulca!?", mówimy: "Boję się, kiedy jedziesz z taką prędkością. Uważam, że jedziesz za szybko". Ważne są nie tylko słowa, ale także ton głosu, który wyraża pozytywne nastawienie do drugiej osoby. **Sposobu mówienia również można się uczyć**; trzeba pamiętać, że on także nakręca konflikt i blokuje konstruktywną rozmowę.

Próbujemy nazwać problem (tylko jeden naraz!) i poszukać rozwiązania, z którego oboje będziemy zadowoleni. Oczywiście nieraz rozmowa zajmie nam więcej czasu, bo jednemu problemowi będzie towarzyszyć wiele rozmaitych niuansów. Warto omówić nie tylko sam problem, ale też **nasz sposób reagowania na niego**. Możemy wtedy dostrzec dodatkowe komplikacje, na przykład to, że w rozwiązaniu danego problemu przeszkadza nam wtrącanie się jednego z naszych rodziców czy też napięcie związane z sytuacją w pracy albo złym samopoczuciem.

Czasami rozwiązaniem będzie po prostu powiedzenie "przepraszam". Bywa, że konflikt został spowodowany jakimś **nieprzemyślanym żartem**. Jego autor uświadomi to sobie i żałuje, widząc, że sprawił przykrość drugiej osobie. **Jak nie zrobić ze swojego małżeństwa niewygodnej klatki? >>**

Szukając rozwiązania, trzeba starać się o kompromis. Przy tym warto pamiętać to, o czym była już mowa: kompromis nie oznacza porażki. **To nie jest coś negatywnego**. Nie tracimy, ale zyskujemy, jeśli potrafimy coś w sobie zmienić dla drugiej osoby. To jest okazja do rozwoju. Czym innym jest natomiast "zgniły kompromis", gdy ktoś poświęca siebie i to, co dla niego ważne, ale nie jest z tego rozwiązania zadowolony. Czuje, że jest do tego zmuszony. Czasem taka sytuacja zdarza się, kiedy ktoś rezygnuje ze swoich marzeń i aspiracji. Mówiliśmy już o tym w rozdziale o współpracy.

Rozwiązując konflikt, warto mieć także na uwadze, że jeśli decyzja, którą razem podejmujemy, dotyczy dużych zmian życiowych, takich jak przeprowadzka, zakup mieszkania czy zmiana pracy, to po jej podjęciu **warto dać sobie jeszcze trochę czasu**. Zanim wprowadzicie ją w życie, raz jeszcze na spokojnie upewnijcie się, że oboje uznajecie rozwiązanie za dobre. Czasem można mieć szyby zaparowane także pozytywnymi emocjami. Tak bardzo zapalamy się do jakiegoś pomysłu, że przestajemy być rozsądni, a co gorsza, tracimy z oczu swojego współmałżonka.

Kiedy wiemy już, czego dotyczy konflikt, warto poszukać wszelkich możliwych rozwiązań i wybrać to, które oboje uważamy za najlepsze. Pożądanym efektem wspólnej analizy konfliktu jest dojście do komunikatu "my", analogicznego do komunikatu "ja". Znaleźliśmy rozwiązanie dla naszego problemu, oboje akceptujemy ten pomysł i chcemy go wprowadzić w życie. Warto jeszcze w tym miejscu dodać, że przyjęte przez nas **rozwiązanie nie zawsze będzie ostateczne**. Czasem zmuszeni jesteśmy odwrócić je w czasie i przyjąć tymczasowe środki ostrożności, jak przy awarii auta, której nie potrafimy usunąć. Wiemy, że możemy z nią podróżować, ale mamy na uwadze, że gdy tylko będzie to możliwe, trzeba zawieźć auto do warsztatu.

Krok 4. Pojednanie

Oprócz wspomnianego już zwykłego "przepraszam" warto pod koniec rozmowy okazać sobie miłe uczucia, które wywołał w nas fakt, że udało nam się pogadać. Pojednanie polega na ponownym nawiązaniu bliskości. Dzięki odbytej rozmowie współmałżonek **staje nam się jeszcze bliższy**. Dobrze jest to okazać. Warto użyć wtedy komunikatu typu pochwała, jak: "Dziękuję, że mnie tak spokojnie wysłuchałeś", "Dziękuję, bardzo pomogło mi, że mogłam wyjaśnić ci motywy swoich decyzji", "Dzięki tej rozmowie zrozumiałem, o co mi w ogóle chodziło, dziękuję".

Okażmy radość nie tylko w słowach, ale też poprzez czułe gesty, przytulenie, uśmiech. Można też stworzyć sobie **własne rytuały towarzyszące pojednaniu**, jak kolacja w restauracji, wyjście do kina, relaks przy kieliszku wina, miłe SMS-y, liściki.

Nie zawsze konieczne jest podjęcie wszystkich czterech omówionych powyżej kroków. Jeśli para potrafi mówić ze sobą szczerze i konkretnie, a **konflikt dotyczy drobnych różnic** i nie towarzyszą mu silne, trudne emocje, spokojnie można pominąć pierwsze dwa kroki i od razu przejść do analizy.

Może się także zdarzyć, że **konflikt już wydaje się zażegnany**, a okazuje się, że przyjęte rozwiązanie jest błędne. Zawsze można raz jeszcze wrócić do tematu, dać sobie czas i wszystkie kroki przejść od początku. Przykładem może być poniższy konflikt o sprzątanie.

Jej najwygodniej jest sprzątać w sobotę rano, on natomiast woli pospać dłużej i zostawić sobie sprzątanie na popołudnie. Dzielą się pomieszczeniami, przy tym jej w udziale przypada sprzątanie kuchni i łazienki. Pod wieczór on zabiera się za sprzątanie, w efekcie czego w łazience pojawia się sterta brudnych ciuchów, a w zlewie mnóstwo naczyń, czyli ona znowu ma co robić. Z luźnego wieczoru, który sobie zaplanowała, nici. Jest rozczarowana i zła.

Wniosek jest prosty. Przyjęte rozwiązanie nie zafunkcjonowało tak, jak powinno. Najlepiej raz jeszcze usiąść i pogadać. Nie wszystko da się przewidzieć. Niektóre rozwiązania trzeba sprawdzić i w razie potrzeby skorygować. Warto być otwartym na te kolejne rozmowy.

Fragment pochodzi z książki Marty i Marka Babik **"Kochanie, wojny nie będzie"**.

<https://deon.pl/inteligentne-zycie/ona-i-on/co-robic-gdy-poklocisz-sie-z-malzonkiem-4-kroki-do-rozwiazania-konfliktu,473951>
